Rok X. WARSZAWA, dnia 15 października 1935 r. Nr. 20

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN
ZWIĄZKU IZB i ORGANIZACYJ ROLNICZYCH
RZPLITEJ POLSKIEJ

REDAKTOR: Doc. Dr. WACŁAW PONIKOWSKI

Sekretarz Redakcji: STEFAN MIERNOWSKI

TREŚĆ.

Nowe dekrety, dotyczące uporządkowania długów rolniczych.

W numerze 71 Dziennika Ustaw R. P. ukazały się dwa dekrety Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, dotyczące zagadnienia uporządkowania długów rolniczych, a mianowicie dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 września 1935 r. w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych oraz ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o urzędach rozjemczych do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich (Dz. U. R. P. Nr. 71 poz. 449) i dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 września 1935 r. w sprawie zmiany ustawy z dnia 29 marca 1933 r. o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych (Dz. U. R. P. Nr. 71, poz. 448).

Obydwa wymienione akty ustawodawcze zawierają szereg norm prawnych, regulujących doniosłe zagadnienia gospodarcze i dlatego szczegółowe ich rozważenie wydaje się pożytecznem.

Dekret, który wymieniliśmy na drugiem miejscu, dotyczy długów hipotecznych wogóle (oprócz emisyjnych), a więc obejmuje zarówno długi rolników, jak i innych dłużników. Na podstawie nowozgłoszonych przepisów, wymagalność tych długów została odroczona do dnia 1 stycznia 1938 r., przyczem jednak dopuszczalną jest egzekucja odsetek i kosztów. Z punktu widzenia rolniczego, dekret ten nie przedstawia szczególnego znaczenia, gdyż rolnicze długi hipoteczne, zaciągnięte na rynku niezorganizowanym bądź zostały uporządkowane z mocy prawa, bądź też podlegają orzecznictwu urzędów rozjemczych. Zainteresowani przepisami omawianego dekretu są jedynie ci rolnicy, którzy ze względu na stopień swego zadłużenia nie mogą korzystać z ulg, prze-

widzianych w rozporządzeniu o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych. Innemi słowy, rolnicy, którzy zostali zaliczeni do grupy B., a zadłużenie ich przekracza 75% wartości ich majątku, oraz zaliczeni do grupy C., a zadłużenie ich przekracza 50%, — o ile posiadają prywatne długi hipoteczne, zostali zabezpieczeni przed egzekucjami z tytułu sum dłużnych wtym zakresie, aż do 1 stycznia 1938 r. na mocy wspomnianego dekretu. O wiele poważniejsze znaczenie dla ogółu roniklów posiada dekret, wymieniony na pierwszem miejscu.

Zagadnienie podstawowe, jakie zostało częściowo rozwiązane w przepisach tego dekretu, to sprawa zawieszenia wymagalności długów rolniczych (karencja) do dnia 1 października 1938 r. Zawieszenie wymagalności obejmuje kapitał długu, o ile powstał on przed 1 lipca 1932 r., oraz odsetki, prowizje, koszty i inne należności uboczne z tytułu długu, należne za czas do dnia 1 listopada 1934 r. Karencja, o której mowa, dotyczy wszystkich rolników, bez względu na grupę, do której zostali zaliczeni, oraz bez względu na to, czy długi ich zostały uporządkowane bądź to z mocy prawa, bądź w drodze orzeczenia urzędu rozjemczego, bądź wreszcie w drodze ugody, czy też uporządkowane nie zostały.

Z powyższego wynika, że niezapłacone w 1935 r. raty długu nie są obecnie wymagalne, natomiast odsetki, poczynając od 1 listopada 1934 r. a także wszelkie koszty uboczne, z tytułu długu, powstałe po tej dacie, są wymagalne i mogą być egzekwowane. Również przymusowemu ściąganiu podlegają długi rolnicze, powstałe po 1 lipca 1932 r. oraz te długi rolników, które nie zostaną zakwalifikowane, jako rolnicze.

Nawiasem dodać należy, że zrównanie wszystkich grup, na które w sposób sztuczny zostali podzieleni rolnicy w październiku 1934 r., w możności skorzystania z karencji, stanowi pierwszy poważny i słuszny krok w kierunku wycofania się ze stanowiska stosowania różnej miary przy porządkowaniu długów rolniczych wobec poszczególnych posiadaczy gospodarstw wiejskich, w zależności od obszaru posiadanych przez nich gospodarstw.

Przedmiotowo biorąc, karencja została bardzo ograniczona, nie obejmuje ona bowiem długów rolniczych wobec: 1) Skarbu Państwa, oprócz długów prywatno-prawnych, 2) instytucyj ubezpieczeń społecznych, 3) związków samorządu terytorjalnego, 4) Banku Polskiego, 5) instytucyj kredytu długoterminowego, 6) banków, przedsiębiorstw i instytucyj państwowych lub komunalnych oraz ogólnie użytecznych przedsiębiorstw osadniczych w woj. śląskiem, 7) przedsiębiorstw bankowych, wymienionych w art. 2, 3 i 119 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1928 r. o prawie bankowem. (Dz. U. R. P. Nr. 34 poz. 321), 8) Centralnej Kasy Spółek Rolniczych w Warszawie, komunalnych kas oszczędności, Galicyjskiej Kasy Oszczędności we Lwowie i Ukraińskiej Szczadnyci w Przemyślu, 9) gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych, 10) spółdzielni kredytowych, należących do Związków rewizyjnych, których listę ustalił w drodze rozporządzenia Minister Skarbu; ponadto wyłączone zostały z pod działania przepisów o karencji również następujące długi rolnicze w stosunku do osób prywatnych: 11) z tytułu umowy o pracę, w części, która nie przewyższa 500 zł. miesięcznie, 12) z tytułu umowy o dzieło, zawartej z rzemieślnikiem, oraz 13) z tytułu alimentów.

Biorąc pod uwagę wyłączenia, wymienione w punktach 1—10 oraz przyjmując stan zadłużenia rolnictwa zgodnie z obliczeniami Ministerstwa Skarbu dokonanemi na dz. 1 października 1932 r., okaże się, iż karencja obejmuje około 1.500 milj. zł. długów gospodarzy wiejskich, czyli około 31% całego zadłużenia.

W zakresie długów wobec Skarbu Państwa, instytucyj ubezpieczeniowych i samorządu terytorjalnego, istnieje już generalna karencja, uzależniona od wykonywania pewnych spłat i stanowiąca częś systemu uporządkowania zaległości w tej dziedzinie. Okres karencyjny w zakresie długoterminowego kredytu emisyjnego właśnie się kończy, wobec czego wzrosną raty, jakie mają płacić dłużnicy, co oczywiście, w pewnym stopniu osłabi znaczenie gospodarcze karencji, wprowadzonej omawianym dekretem. Prócz tego można zgóry przypuszczać, że dla wielu rolników powiększenie rat będzie równoznaczne z tworzeniem zaległości, które w rezultacie doprowadzają do trudności nietylko dłużnika, ale i towarzystwa kredytu długoterminowego, stawiając je w przymusowej sytuacji nabywania nieruchomości i administrowania niemi przez pewien czas na własny rachunek. Dlatego też wydaje się niezbędnem przesunięcie okresu karencyjnego na dalsze trzy lata w zakresie długoterminowego kredytu emisyjnego.

Najgorzej przedstawia się zagadnienie uporządkowania krótkoterminowych długów rolniczych, zaciągniętych na rynku zorganizowanym. Według wspomnianego już obliczenia, długi te wynosiły 930,5 milj. zł. Mają one być uporząd-

kowane w drodze układów konwersyjnych, przyczem przymus zawierania układów dla instytucyj wierzycielskich istnieje w stosunku do posiadaczy gospodarstw grupy A oraz grupy B, jednak w tym wypadku, jeżeli zadłużenie tych posiadaczy nie przewyższa 75% zrewidowanego szacunku instytucyj ziemskiego kredytu długoterminowego. Obowiązki konwersji nie podlegają wierzytelności przypadające danej instytucji od posiadacza grupy A. o ile nie przewyższają 100 zł., a od posiadacza grupy B. — o ile nie przewyższają 1000 zł.; wreszcie nie podpadają konwersji te wierzytelności, które instytucja wierzycielska uzna za nieściągalne.

Jeżeli idzie o posiadaczy gospodarstw, zaliczonych do grupy C., to układy konwersyjne mogą (ale nie muszą) być zawierane, jeżeli zadłużenie nie przekracza: 50% szacunku przy obszarze od 500 do 1000 ha., 40% szacunku przy obszarze ponad 1000 do 2000 ha., i 30% przy obszarze ponad 2000 ha.

Przytoczone okoliczności wskazują, iż znaczna część krótkoterminowych długów rolniczych, powstałych przed 1 lipca 1932 r., a zaciągniętych na rynku zorganizowanym nie podlega uporządkowaniu, w drodze układów konwersyjnych. Znaczy to, że biegną od nich niemal ogólnie odsetki prawne, wynoszące 10 od sta w stosunku rocznym, i że mogą one być egzekwowane. Pomijając ten ostatni wzgląd, godzi się zadać pytanie, jakie objektywne warunki gospodarcze przemawiają za utrzymywaniem nadal tak wysokiej stopy procentowej od bankowych długów rolniczych? Wydaje się, że tylko jeden, a manowicie: utrzymanie znacznych korzyści majątkowych instytucyj wierzycielskich kosztem dalszego rujnowania gospodarstw wiejskich. Ale czy to wystarcza, dla pozostawienia tej sprawy bez żadnej zmiany?

Oczywiście, nie posiadamy żadnych danych, które mogłyby wyjaśnić jaka suma z omawianych długów rolniczych nie zostanie objęta, stosownie do istniejących przepisów, układami konwersyjnemi. Wiemy natomiast, że w dniu 2 październinika 1915 r. zatwierdzone układy konwersyjne objęły 234.409.793,31 zł. Stanowi to zaledwie nieco więcej niż 25% ogólnego zadłużenia rolniczego w omawianym zakresie. Jeżeli zaś zważymy, iż zawieranie układów przymusowych (z rolnikami grupy A. i B.) ma być zakończone do 31 grudnia 1935 r., wówczas rodzi się obawa, iż wielka kwota krótkoterminowych długów rolniczych, zaciągniętych na rynku zorganizowanym, nie będzie skonwertowana.

W tym stanie rzeczy, pozostawienie tego działu długów rolniczych poza karencją, nabiera cech wyjątkowych. Długi te mogą być nadal egzekwowane. Nacisk zaś instytucyj wierzycielskich natrafi na podatny grunt, gdyż rolnicy, nie będąc niepokojeni przez prywatnych wierzycieli, będą mogli przeznaczyć na obsługę prywatnych długów, zamiast około 150 milj. zł., tylko około 50 milj. zł. w ciągu roku.

Rozegra się zatem kampanja o zużytkowanie zaoszczędzonych przez rolników na skutek zaprowadzonej karencji mniej więcej 100 milj. zł. Im większy będzie nacisk egzekucyjny instytucyj wierzycielskich, tem większa część tej kwoty przejdzie do ich kas, zamiast na rozszerzenie pojemności rynku wewnętrznego w zakresie artykułów, nabywanych przez rolników i zamiast na pewne okrzepnięcie ekonomiczne wyniszczonej gospodarczo wsi. Jeżeli nie nastąpią dalsze zarządzenia, któreby wprowadzały odpowiedni okres karencyjny w zakresie krótkoterminowych długów rolniczych, zaciągniętych na rynku zorganizowanym, wówczas dekret o którym mowa, przyniesie mniejszą korzyść rolnictwu, a większą instytucjom wierzycielskim. O ile taki cel przyświecał dekretowi, to oczywiście, dalsze zarządzenia są zbędne, ale w takim razie, należy wyraźnie powiedzieć, że stanowi on dalszy etap w łańcuchu wysiłków, zmierzających do roztoczenia specjalnej opieki nad aparatem kredytowym, a nie nad warsztatami rolnemi.

Równocześnie trzeba zwrócić uwagę, że okres karencyjny stwarza wyjątkowo pomyślne warunki dla ściągnięcia długów rolniczych, powstałych po 1 lipca 1932 r. Wyrażamy wątpliwość, czy jest to gospodarczo słuszne. Niezwykle trudno bowiem uzasadnić konieczność utrzymania tej daty w dziedzinie porządkowania długów rolniczych. Przecież upłynęły od niej trzy długie lata pogłębiającego się kryzysu rolnego, w czasie których szereg dobrych finansowo gospodarstw, które mogły z całem uzasadnieniem korzystać z kredytów, uległo zachwianiu i niewiadomo dlaczego mają znajdować się obecnie w warunkach mniej korzystnych, aniżeli gospodarstwa, które wcześniej wykazały słabość ekonomiczną.

Karencja, zaprowadzona w zakresie prywatnego zadłużenia rolniczego jest niewątpliwie krokiem słusznym, ale przyniesie rzeczywiście pomyślne rezultaty, tylko wtedy, gdy usunie się wpływ czynników działających ujemnie. Dlatego też konieczne są: przedłużenie karencji w dziedzinie długoterminowych kredytów, opartych na emisji listów zastawnych, zaprowadzenie karen-

cji dla krótkoterminowych długów rolniczych, zaciągniętych na rynku zorganizowanym oraz przesunięcie daty 1 lipca 1932 r. na znacznie późniejszy termin. W przeciwnym razie ofiary prywatnych wierzycieli rolników zostaną złożone na niewłaściwym ołtarzu.

Dekret z 30 września rb. wprowadza drugą jeszcze poważną zmianę w zakresie długów rolniczych, ustala bowiem, że odsetki prawne, przypadające za czas zarówno przed, jak i po wejściu w życie dekretu, obniżone zostają do wysokości 6% w stosunku rocznym.

Postanowienie to dotyczy długo- i krótkoterminowych długów rolniczych, zaciągniętych na rynku niezorganizowanym przed 1 lipca 1932 r. Jeżeli dłużnik wpłacił wierzycielowi tytułem odsetek prawnych sumy większe, aniżeliby wypadało to z przyjęcia stopy procentowej w wysokości 6 od sta, wówczas nadpłaty będą zaliczone na kapitał długu. Jeżeli jednak przy rozrachunku okaże się, iż dłużnik wpłacił owemi nadpłatami z tytułu procentów więcej, aniżeli wynosi dług, wtedy nie przysługuje mu prawo do żadnych roszczeń o zwrot nadpłaconej w ten sposób sumy.

Należy z najwyższem uznaniem powitać ten przepis, który stara się dostosować choć w pewnej mierze, korzyści majątkowe wierzycieli rolników do zmienionej sytuacji gospodarczej wsi. Korzyści z działania tego przepisu wstecz odniosą bez wyjątku wszyscy rolnicy, zaś z działania na przyszłość — przedewszystkiem ci, których długi nie podlegają uporządkowaniu z mocy prawa, a więc zaliczenie do grupy C. i zaliczenie do grupy B., a posiadający zadłużenie przekraczające 75% wartości szacunkowej ich majątku. Jest to drugi krok, wyrównywujący różnicę istniejące w porządkowaniu długów poszczególnych grup rolników.

W świetle tego przepisu wyjątkowo jaskrawo występuje fakt pozostawienia w dotychczasowej wysokości odsetek prawnych, zarówno wstecz, jak i na przyszłość, należnych instytucjom kredytu zorganizowanego.

Trzecie ważne zagadnienie, które zostało w dekrecie uregulowane jednakowo dla wszystkich grup rolników, polega na ustaleniu, iż w przypadkach, gdy dług był zaciągnięty w walucie obcej, a strony nie doszły do porozumienia co do kursu przerachowania długu, wówczas dług — o ile podlega uporządkowaniu z mocy prawa, to z mocy samego prawa, a jeśli podlega orzecznictwu urzędów rozjemczych to z mocy orzeczenia urzędu rozjemczego na wniosek dłużnika — zostanie przerachowany według kursu, notowanego na giełdzie pieniężnej warszawskiej w dniu 1 października 1935 r.

Oprócz wymienionych powyżej, dekret wrześniowy wprowadza jeszcze następujące merytoryczne zmiany w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych:

1) Współobowiązany z głównym dłużnikiem mógł dotąd korzystać z tych samych ulg, co i główny dłużnik. Mogły jednakowoż zdarzać się przypadki, w których to postanowienie było ograniczeniem w stosunku do ulg, jakie przysługiwałyby współobowiązanemu, gdyby był głównym dłużnikiem. Zachodziło to wówczas, gdy współobowiązany był gospodarzem zaliczonym do grupy A., a główny dłużnik do innej grupy. Obecnie wprowadzono przepis, iż współobowiązany ma prawo korzystać z większych ulg, aniżeli dłużnik główny, o ile z tytułu posiadanego gospodarstwa, te większe ulgi mu służą.

2) Długi z tytułu umów o pracę nie podlegały wogóle uporządkowaniu. Dekret wrześniowy wprowadza przepis, że wyłączenie to nie dotyczy tej części poborów, która przewyższała 500 zł. miesięcznie.

3) Z pod uporządkowania wyłączone były dotąd długi z tytułu alimentów, umów o rentę, wymowę i wymiar, obecnie wyłączeniu podlegają jedynie długi z tytułu alimentów. Zmiana ta posiada wcale poważne znaczenie, zwłaszcza dla rolników województw zachodnich.

4) Ważne są przepisy, określające właściwości kompetencyjne urzędów rozjemczych w zakresie ustalenia stanu faktycznego. Według dotychczasowych przepisów, urząd rozjemczy orzekał, czy dług jest rolniczy (art. 1), do jakiej grupy zalicza się gospodarstwo wiejskie (art. 3), kiedy dług powstał (art. 4) oraz kto pobrał walutę (art. 5). Obecnie dodano, iż urząd rozjemców ustala ponadto: czy gospodarstwo jest gospodarstwem wiejskiem (art. 2), czy dług nie podlega uporządkowaniu w myśl przepisów rozporządzenia o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych ze względu na osobę wierzyciela (art. 6) oraz czy dług nie podlega uporządkowaniu ze względu na swój charakter (art. 7).

5) Rozdział III. rozporządzenia o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych zawiera przepisy, dotyczące konwersji długów rolniczych na kredyt długoterminowy w listach zastawnych. W czasie starań o pożyczkę konwersyjną wierzyciele mieli prawo prowadzić egzekucję, która w pewnych przypadkach mogła uczynić całą

operację bezprzedmiotową. Ażeby temu zapobiec, zostało postanowione, że urząd rozjemczy na podstawie zaświadczenia instytucji, stwierdzającego, iż dłużnik posiada dane do uzyskania pożyczki długoterminowej na konwersję egzekwowanej wierzytelności, może zawiesić postępowanie egzekucyjne do czasu zakończenia konwersji. W razie jednak, gdyby decyzja instytucji nie zapadła w ciągu 6 miesięcy od postanowienia urzędu rozjemczego, wówczas zawieszenie egzekucji wygasa z mocy prawa.

6) Przepisy art. 44 postanawiały, że w przypadkach, gdy „istnienie lub wysokość długu" podlegającego uporządkowaniu z mocy prawa nie są sporne, wówczas przewodniczący urzędu rozjemczego mógł na wniosek jednej ze stron wydać zaświadczenie o wysokości rat i odsetek. Zaświadczenie to miało ten skutek, że o ile dwie kolejne raty —nie zostały zapłacone, wówczas cała suma dłużna stawała się wymagalną, a więc uzyskanie zaświadczenia leżało w interesie wierzyciela. Drobni rolnicy, którym sprawiało trudność dokonanie obliczenia wysokości rat i odsetek, ponosili koszta dla uzyskania zaświadczenia, które — w razie niezapłacenia dwóch rat — stawiało tychże rolników w trudne położenie. Obecnie postanowiono, że wnioskodawcą w tym zakresie może być tylko wierzyciel.

7) Ze względu na zaprowadzoną karencję, dekret postanawia, iż urząd rozjemczy może skrócić lub uchylić termin zawieszenia wymagalności długu, czyli zmniejszyć lub skasować okres karencyjny, w przypadkach, gdy:

a) urząd rozjemczy, uwzględniając położenie majątkowe zarówno dłużnika, jak i wierzyciela, uzna, że zdolność płatnicza i możliwości gospodarcze dłużnika pozwalają mu uiścić dług na warunkach dla wierzyciela korzystniejszych,
b) dług powstał z tytułu odszkodowania,
c) dłużnik pogarsza zabezpieczenie rzeczowe lub w inny sposób zmniejsza bezpieczeństwo wierzytelności.

8) Zadłużenie prywatne posiadaczy gospodarstw wiejskich, zaliczonych do grupy C., podlegało orzecznictwu urzędów rozjemczych jedynie wtedy, gdy ogólne ich zadłużenie nie przekraczało 30%, 40% lub 50% szacunku gospodarstwa, w zależności od posiadanego obszaru (ponad 2000 ha., ponad 1000 do 2000 ha. i od 500 do 1000 ha.). Dekret wrześniowy ustala tylko jedną normę, a mianowicie 50% szacunku, zmniejszając w ten sposób dysproporcję, jaka istniała między uporządkowaniem długów tej grupy posiadaczy gospodarstw wiejskich, a uporządkowaniem długów pozostałych dwóch grup.

9) Uzupełnienie do art. 50 dekretu o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych stanowi pierwszy wyłom w dacie 1 lipca 1932 r. po której zaciągnięte długi uporządkowaniu nie podlegają. W myśl tego uzupełnienia, urzędy rozjemcze mogą obniżać nadmierne korzyści majątkowe wierzyciela bez względu na datę powstania długu.

10) Długi z tytułu działów rodzinnych oraz z tytułu reszty ceny kupna nieruchomości ziemskich podlegały uporządkowaniu, o ile działy rodzinne, względnie ustalenie ceny sprzedaży, zostały dokonane w okresie od dnia 1 stycznia 1926 r. do dnia 1 lipca 1932 r. Dekret wrześniowy zmienia pierwszy termin, wprowadzając datę 28 kwietnia 1928 r. i rozszerzając tem samem ilość porządkowanych długów.

11) Przy obniżaniu reszty ceny kupna nieruchomości ziemskiej takiemuż samemu obniżeniu, jak kapitał długu, będą podlegały w myśl omawianego dekretu — również zaległe odsetki. W zakresie spłat należności z tytułu nabycia gruntów z parcelacji, obowiązywać będzie czteroletni okres karencyjny, a nie — jak dotąd — trzyletni. Wreszcie przepisy, dotyczące obniżenia —reszty ceny kupna będą miały zastosowanie również w przypadkach, gdy wierzycielem jest: związek samorządu terytorjalnego, przedsiębiorstwo bankowe, Centralna Kasa Spółek Rolniczych w Warszawie, Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie, Ukraińska Szczadnycia w Przemyślu, komunalna kasa oszczędności, gminna kasa pożyczkowo-oszczędnościowa i spółdzielnia kredytowa.

12) Według dotychczasowych przepisów urząd rozjemczy miał prawo obniżać zaległy czynsz dzierżawny za lata gospodarcze 1932/33 i 1933/34; obecnie rozszerzono to uprawnienie, ustalając, iż obniżenie może dotyczyć czynszu zaległego od 1 lipca 1932 r. do daty orzeczenia.

Oddzielną grupę zmian w dotychczasowym stanie rzeczy tworzą przepisy, dotyczące postępowania układowego, których ogólną tendencją jest spotęgowanie możliwości zawarcia układu między dłużnikiem a wierzycielami, czyli tem samem odsunięcie konieczności stosowania postępowania likwidacyjnego.

W myśl poprzednio obowiązujących przepisów wniosek o otwarcie postępowania układowego mógł być złożony tylko w okresie 3 lat od ukazania się rozporządzenia o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych. Obecnie okres

ten został przedłużony do lat 5. Do składania wniosków są uprawnieni: dłużnik, wierzyciel i władza skarbowa, przyczem wniosek mógł dotyczyć gospodarstwa grupy B. przy zadłużeniu powyżej 75% wartości majątku oraz grupy C. przy zadłużeniu powyżej 50% (obszar od 500 do 1000 ha.), 40% (obszar 1000 — 2000 ha.) i 30% (obszar ponad 2000 ha.). Obecnie postanowiono, że dłużnik może postawić wniosek o otwarcie postępowania układowego bez względu na stopień zadłużenia swego majątku.

Ważną inowację stanowi przepis, że jeżeli dłużnik wystąpi z wnioskiem o otwarcie postępowania układowego, a urząd rozjemczy uzna, że zachodzą warunki do wszczęcia tego postępowania, a ponadto uzna, iż należy umożliwić dłużnikowi poczynienie odpowiednich przygotowań, wówczas może, oczywiście na wniosek dłużnika, udzielić tymczasowego odroczenia wypłat na przeciąg jednego roku i ustanowić nadzór nad majątkiem dłużnika. Szczegółowe postanowienia w tym zakresie wydadzą Ministrowie: Skarbu, Sprawiedliwości oraz Rolnictwa i Reform Rolnych i wówczas dopiero będzie można dokładnie ocenić wartość omawianego przepisu. Już teraz jednak należy podkreślić, iż wydaje się on najbardziej szczęśliwem powiązaniem postępowania układowego z rozporządzeniem o zapobieganiu skutkom trudności płatniczych w rolnictwie.

Stosownie do przepisów dekretu z października 1934 r., urząd rozjemczy, orzekając o otwarciu postępowania układowego, wyznaczał okres na zawarcie układu, przyczem nie mógł on przenosić 6 miesięcy. Dekret wrześniowy uprawnia urząd rozjemczy do przedłużenia tego okresu na dalsze 6 miesięcy, o ile sprawa tego wymagać będzie.

Wreszcie urząd rozjemczy otrzymał prawo do udzielania dodatkowego okresu czasu, w ciągu którego mogłyby zostać uporządkowane wierzytelności, podpadające pod przepisy art. 50 (obniżenie nadmiernych korzyści majątkowych), 51 (obniżenie kosztów sądowych, egzekucyjnych i adwokackich), 53 (obniżenie długów z tytułu działów rodzinnych), 54 (obniżenie reszty ceny kupna nieruchomości ziemskich) i 57 (obniżenie czynszu dzierżawnego). Przepis ten nietylko przedłuża okres czasu, w ciągu którego mogą być prowadzone rokowania o zawarcie układu, ale daje możność uprzedniego zmniejszenia niektórych długów, co może zdecydować niejednokrotnie o szansach zawarcia układu.

Na skutek tych wszystkich zarządzeń sztywny okres 6 miesięcy stał się elastycznym, może on bowiem być poprzedzony całym rokiem odroczenia wypłat, może być podzielony na dwie części, pomiędzy które wejdzie okres czasu potrzebny dla uporządkowania długów, które podpadają pod wymienione powyżej artykuły, a wreszcie okres ten może być przedłużony o dalsze 6 miesięcy. Wszystko to razem zmienia całkowicie dotychczasowy charakter przepisów o postępowaniu układowem w sposób bardzo pomyślny dla gospodarzy wiejskich.

W celu utrudnienia stawiania złośliwych, względnie nieuzasadnionych wniosków o otwarcie postępowania układowego ze strony wierzycieli, jest przewidziane, iż urząd rozjemczy może zażądać od wnioskodawcy złożenia kaucji w wysokości 5000 zł. Dekret wrześniowy ustala, iż kaucja ta będzie przeznaczona na pokrycie opłat i kosztów postępowania. Jeżeli urząd rozjemczy wyda orzeczenie o otwarciu postępowania układowego, wówczas — po potrąceniu wspomnianych opłat i kosztów — zwróci wnioskodawcy kaucję, jeżeli zaś nastąpi odrzucenie wniosku, wtedy urząd rozjemczy orzeknie o przejściu reszty kaucji na rzecz Skarbu Państwa.

Wreszcie został uchylony przepis, iż w postępowaniu układowem nie stosuje się postanowień, dotyczących ulg dla współzobowiązanego. W związku z tem urząd rozjemczy otrzymał uprawnienie do zawieszania egzekucji, skierowanej do współzobowiązanego, o ile dług współzobowiązanego jest objęty wnioskiem o wszczęcie postępowania układowego.

Dekret wrześniowy udziela wkońcu Ministrowi Rolnictwa i Reform Rolnych uprawnienia do znoszenia i tworzenia urzędów rozjemczych stosownie do rzeczywistych potrzeb.

Ocena postanowień, zawartych w dekretach wrześniowych jest z punktu widzenia rolniczego łatwa, gdyż wszystkie one są dla posiadaczy gospodarstw wiejskich korzystne. Jedno tylko należy zaznaczyć a mianowicie, że nie wystarczają one dla definitywnego uporządkowania długów rolniczych. Ale z pewnością nie było to ich celem i dlatego trzeba powitać je z uznaniem.

Zygmunt Rusinek.

Dostawy produktów rolnych dla wojska bezpośrednio przez producentów*).

Zagadnienie bezpośrednich dostaw produktów rolnych do wojska przez producentów-rolników nabrało na aktualności w miarę pogłębienia się kryzysu rolniczego; w ostatnich dwu latach tyle się toczyło dyskusyj około tego zagadnienie, że zdawałoby się, iż wszystkie punkty niejasne zostały już wyświetlone i nic nie stoi na przeszkodzie pogłębieniu bezpośrednich stosunków producentów z wojskiem.

Niestety, jeszcze tak dobrze nie jest i trzeba jeszcze dużo wysiłków i pracy ludzi dobrej woli, aby zamierzony cel został w pełni osiągnięty z obopólną korzyścią tak rolnictwa jak i wojska.

Dla zrozumienia obecnego stanu rzeczy konieczne jest nakreślenie choć pokrótce historji tych wszystkich zabiegów, jakie poczyniły naczelne władze wojskowe w ciągu ubiegłych 15-tu lat t. j. od 1921 roku do dnia dzisiejszego, aby uzyskać bezpośredni kontakt z producentami i na ich dostawach oprzeć zaopatrzenie wojska w żywność i paszę. Gdyby nasze rolnictwo było należycie zorganizowane i gdyby miało u siebie rozwiązaną kwestję organizacji zbytu produktów rolnych w formie istnienia sieci dobrze funkcjonujących spółdzielni i zrzeszeń rolniczych, mających również w swej administracji rozmaitego rodzaju zakłady przetwórcze jak mleczarnie, serowarnie, rzeźnie, piekarnie, młyny i t. d., kryzys nie byłby dla rolnictwa tak ciężki, a kwestja zaopatrywania wojska w żywność przez samych producentów byłaby już dawno pozytywnie rozwiązana.

Po tym krótkim wstępie przystąpimy do naszkicowania historji współpracy wojska z producentami w okresie od 1921 do 1930 roku.

W okresie wojny polsko-bolszewickiej (1919 1920) odegrały w zakresie zaopatrywania siły zbrojnej w artykuły żywnościowe pewną rolę państwowe urzędy aprowizacyjne, których obowiązkiem było wyszukiwanie źródeł nabycia i zakup artykułów żywnościowych oraz dostarczanie ich sile zbrojnej.

Po wojnie państwowe urzędy aprowizacyjne zostały zniesione, a obowiązek wyżywienia wojska przeszedł na służbę intendentury, która musiała po wprowadzeniu wolnego handlu w obrocie ziomiopłodami, jakoteż po wygaśnięciu ustawy o rzeczowych świadczeniach wojennych, zakupywać produkty rolne w drodze rozmaitego rodzaju tranzakcyj handlowych.

Organami powołanemi do uskuteczniania zakupów w związku z obowiązkiem zaopatrywania w żywność były w owym czasie: Departament Intendentury M. S. Wojsk., szefostwa intendentur okręgowych i wojskowe zakłady gospodarcze, a w pewnych wypadkach t. zw. wówczas „komisje gospodarcze" pułków i odpowiednich formacyj.

Departament Intendentury kierował służbą aprowizacyjną całej siły zbrojnej i ustalał plan zaopatrzenia, określając w nim sposoby przeprowadzenia rozmaitego rodzaju tranzakcyj handlowych. Tak w pierwszym planie zaopatrzenia w żywność i paszę na rok 1921/22 podane były jako sposoby zakupów:

a) zakupy dokonywane drogą publicznego przetargu;

b) zakupy dokonywane przez wzywanie poszczególnych solidnych firm czy instytucyj do składania ofert na dany artykuł i wywołanie w ten sposób pożądanej konkurencji;

c) zakupy dokonywane wskutek samorzutnie składanych ofert; wreszcie

d) zakupy z wolnej ręki.

Szefostwa intendentur okręgowych zakupywały zboże, jarzyny twarde i świeże, mięso, tłuszcze, siano i słomę, a z innych artykułów tylko te, których Departament Intendentury nie dostarczył. Oddziały mogły czynić zakupy tylko w nagłych wypadkach, a mianowicie, gdy wojskowe zakłady gospodarcze nie mogły pokryć ich bieżących potrzeb.

O ile chodzi o źródło zakupów, w okresie działań wojennych czynnik ten nie odgrywał większej roli, ponieważ głównem zadaniem było wówczas nabycie i dostarczenie produktu, sprawą zaś drugorzędną było, czy artykuły żywnościowe pochodzą od producenta, czy też od kupca - pośrednika. Po nadejściu jednak okresu po-

---

*) Zamieszczając artykuł p. Mjr. int. dypl. R. Śliwy uważamy za wysoce pożądane, aby poruszoną przezeń sprawę oświetlili ze swej strony rolnicy, którzy przedewszystkiem są zainteresowani w ostatecznem usunięciu trudności powstających przy bezpośrednich dostawach produktów rolniczych na potrzeby Armji. Red.

kojowego rozwinęła służba intendentury akcję w kierunku popierania przedewszystkiem producentów, co było podyktowane tak względami polityki skarbowej, jak również chęcią jaknajwydatniejszego poparcia interesów producentów. Nienormalne bowiem stosunki gospodarcze podczas wojny spowodowały bardzo bujny rozrost niezawsze uczciwego pośrednictwa handlowego, które powiększało w wysokim stopniu koszty nabycia towaru.

Idąc po tej linji zalecił Departament Intendentury w planie zaopatrywania w żywność na rok 1921/22, aby przy zakupach produktów spożywczych dążyć do uzyskania bezpośredniego kontaktu z producentami lub związkami producentów oraz aby umożliwić każdemu producentowi otrzymanie pewnej części dostawy dla wojska. Chcąc zaś dać możność wzięcia udziału w dostawach wojskowych również drobnym rolnikom, nienależących do spółdzielni lub kółek rolniczych, jak również małym związkom i spółkom rolniczym, wojsko zakupywało od nich drobne ilości nawet od 100 kg, stosując równocześnie daleko idące uproszczenia przy zakupie, jak jakościowe przyjmowanie zboża „na oko", które mogło mieć miejsce przy zakupach nie większych od 500 kg.

Popieranie zakupów u producentów — rolników występuje odtąd już stale w zarządzeniach i wytycznych do planów zaopatrzenie, wydawanych przez Departament Intendentury M. S. Wojsk., zapewniając producentom szereg takich korzyści, jak wynagrodzenia dodatkowe za wyższy ciężar gatunkowy i za mniejszy stopień zanieczyszczeń zbóż; premjowanie lepszego towaru miało na celu zachęcenie rolników do racjonalniejszych metod produkcji i uzyskiwanie tą drogą lepszych gatunków zbóż. Z biegiem czasu nastąpiło jeszcze dalsze rozszerzenie udogodnień i ułatwień dla rolników, które miały ich zachęcać do podejmowania się dostaw wojskowych. Udogodnienia te i ułatwienia polegały na:

a) wcześniejszem informowaniu rolników o zapotrzebowaniu wojska;

b) uwzględnieniu złożonych przez nich ofert nawet na małe ilości, a mianowicie począwszy od 100 kg wzwyż;

c) oddawaniu im pierwszeństwa przed pośrednikami przy równych lub prawie równych cenach;

d) zwalnianiu ich od obowiązku składania wadjum i kaucyj;

e) polubownem załatwianiu przez sąd rozjemczy wszelkich sporów;

f) bezpłatnem wypożyczaniu im worków;

g) udzielaniu producentom zaliczek do wysokości 50% zapłaty, należnej za dostawę przy zakupach z wolnej ręki zwyczajem kupieckim.

Jako sposoby zakupów u producentów stosowano wówczas przy zakupach, uskutecznianych przez szefostwa intendentury oraz kierownictwa rejonów intendentury, zakupy z wolnej ręki zwyczajem kupieckim, przy zakupach zaś dokonywanych przez wojskowe zakłady gospodarcze — zakupy odręczne z natychmiastową dostawą i zapłatą. Dopiero wówczas, gdy stosunki lokalne nie dawały możności pokrycia całego zapotrzebowaniu u producentów, uskuteczniano zakupy w drodze publicznych przetargów nieograniczonych.

W połowie 1923 roku została ogłoszona i wydana do służbowego użytku „Instrukcja o odbiorze zboża", której celem było ustalenie wymogów jakościowych zboża, ujednostajnienie czynności organów odbiorczych oraz zapewnienie wojsku nabycia tego podstawowego w jego wyżywieniu produktu w dobrej jakości. Stosunkowo wysokie wymagania co do jakości zbóż miały wpłynąć zachęcająco na producentów w kierunku podnoszenia produkcji na wyższy poziom. Po wyjściu tej instrukcji zorganizowali szefowie intendentur okręgowych i rejonowych kursy teoretyczne i praktyczne dla podległych im oficerów, celem zaznajomienia ich z zasadami instrukcji.

Ze strony producentów podnoszono w tym czasie skargi na zbyt wysokie wymagania jakościowe dla zboża, przeznaczonego dla potrzeb wojska, w stosunku do zboża przyjmowanego na rynkach oraz żądano zastosowania do zboża nabywanego przez wojsko warunków obowiązujących na giełdzie zbożowej. Służba intendentury nie odstąpiła jednakże od ustalonych warunków jakościowych z następujących względów:

a) siła zbrojna musi posiadać artykuły spożywcze dobrej jakości, zdatne do magazynowania i konserwacji przez czas dłuższy;

b) konieczność wyrównania strat energetycznych, ponoszonych przez żołnierza, wymaga dostarczenia mu produktów pełnowartościowych;

c) względy natury administracyjno-budżetowej wymagają, aby przeróbka płodów rolnych była jaknajwydatniejsza, co nie może mieć miejsca przy produktach małowartościowych.

W ciągu 1925 roku wprowadzone zostały dalsze ułatwienia dla producentów, a mianowicie:

1) udzielanie im na każdą umowę akredytywy w ramach miesięcznych kredytów;

2) asygnowanie 70% wartości dostawy wprost do izb skarbowych na podstawie wtórników listów przewozowych celem uniknięcia kosztów, związanych z otwieraniem akredytywy;

3) zapewnienie wypłat w terminie szybkim i w sposób możliwie sprawny;

4) uniemożliwienie zbyt pochopnego odrzucania przedmiotu dostawy wskutek konieczności przedstawienia do osobistej decyzji szefa intendentury okręgowej uchwały o nieprzyjęciu przedmiotu dostawy przez komisję odbiorczą;

5) dopuszczenie 15% domieszki jęczmienia w owsie oraz niezaliczanie do zanieczyszczeń ziarn potłuczonych przy odbiorze zboża, przeznaczonego wyłącznie na spożycie bieżące w ciągu 2 miesięcy.

Wzmożenie i rozpowszechnienie akcji zakupów bezpośrednio u producentów było też i nadal przedmiotem jaknajwiększego zainteresowania i żywych zabiegów służby intendentury, a ich wyrazem były wytyczne do gospodarki żywnościowej na rok 1926, na których podstawie nie tylko utrzymano w mocy dotychczas stosowane ułatwienia, lecz wprowadzone nadto dla wygody producentów t. zw. zakupy objazdowe, polegające na wysyłaniu oficerów do majątków i wsi okolicznych celem dokonania zakupów i odbiorów na miejscu; jednocześnie zmieniono dotychczasowe warunki zakupu i odbioru przez znaczne obniżenie wymogów co do ciężaru gatukowego, zanieczyszczenia i wilgoci zbóż, a to stosownie do życzeń organizacyj rolniczych i obowiązujących warunków giełdowych.

Pozatem wprowadzono dla poszczególnych obszarów produkcyjnych kilka odmiennych standartów na zboże; standarty te ustalono na podstawie specjalnie w tym celu zebranych danych statystycznych w stosunku do jakości zboża w poszczególnych rejonach oraz odpowiednio do standartów, ustalonych przez giełdy zbożowe. W ten sposób dążono do umożliwienia dostaw zboża również rolnikom na obszarach o niższej kulturze rolnej. Wreszcie zapewniono producentom prawo nabywania otrąb od wojska.

Zakup zboża u kupców był więc dozwolony tylko w wypadkach niemożności pokrycia zapotrzebowania w drodze bezpośredniego zakupu u producentów i ich zrzeszeń, bądź to z powodu nagłości zapotrzebowania, bądź też z braku podaży zboża ze strony producentów, bądź wreszcie z powodu oferowania zboża przez kupców po niższych cenach i na korzystniejszych warunkach dostawy.

Akcja zakupów bezpośrednich o producentów, popierana tak intensywnie przez służbę intendentury, nie dała jednak w rezultacie takich wyników, jakich się spodziewano. Przyczyną tego był z jednej strony brak odpowiednich kredytów w okresie największej podaży po zbiorach i konieczność dysponowania tylko kredytami jednomiesięcznemi, z drugiej zaś strony brak wyrobienia handlowego i niechęć producentów do udziału w dostawach wojskowych, spowodowana koniecznością dostosowania się do obowiązujących przy tych dostawach przepisów i rygorów prawnych, jakkolwiek przepisy te były z punktu widzenia wojskowego daleko posuniętem ustępstwem; z tych powodów nie zdołało wojsko w tym okresie, pomimo szeroko prowadzonej propagandy, wyeliminować pośredników, gdyż nie mogło ono z natury rzeczy stosować tych form i sposobów zakupu oraz najrozmaitszych środków ułatwień, jak np. udzielanie zaliczek na zboże na pniu i t. p., jakiemi do dzisiaj posługują się pośrednicy.

Po kilku latach wytężonej akcji propagandowej okazało się według danych z poszczególnych okręgów korpusów, że wynik tej akcji przedstawiał się w okresie 1924—1927 następująco:

Rok	Procentowy udział producentów i pośredników w pokryciu całego zapotrzebowania wojska				Uwagi
	Żyto		Owies		
	producenci	pośrednicy	producenci	pośrednicy	
1924	35,20 %	64,80 %	25,30 %	74,70 %	Dane zaczerpnięte z „Dziesięciolecia intendentury polskiej siły zbrojnej" 1918 — 1928
1925	44,68 %	55,32 %	24,05 %	75,95 %	
1926	42,79 %	57,21 %	28,74 %	71,26 %	
1927	21,32 %	78,68 %	18,68 %	81,14 %	

Jak z powyższego zestawienia wynika, bezpośredniemi zakupami u producentów nie zdołano pokryć nawet połowy zapotrzebowania, a w roku 1927 zaledwie około 20%. Dużą winę ponosili tu sami rolnicy i organizacje rolnicze, które nie przykładały należytej wagi do dostaw wojskowych, mogąc zbywać swe płody po stosunkowo bardzo dobrych cenach, na rynku, bar-

dzo wówczas chłonnym po okresie głodowań wojennych, wszelkiego rodzaju ograniczeniach kartkowych i t. p. Pozatem o jakiemkolwiek organizowaniu się producentów dla celów wspólnego zbytu płodów rolnych czy to do wojska czy też do miast nie było wówczas prawie mowy.

Wyrazem wielkiego postępu w zakresie zakupu zboża były postanowienia, zawarte w wytycznych do gospodarki żywnościowej na rok 1928/29. Idąc bowiem w kierunku usprawnienia samych zakupów oraz wyczerpania wszelkich środków, zmierzających do pozyskania producentów, wprowadził Departament Intendentury M. S. Wojsk nowy rodzaj zakupów, a mianowicie na giełdach zbożowo-towarowych względnie na warunkach giełdowych, oraz zrównał wymagania jakościowe wojska co do zboża z wymaganiami stosowanemi w handlu zbożem na giełdach; pozatem uległy też uproszczeniu czynności odbiorcze.

Zarządzenia te spotkały się z ogólnem uznaniem wśród sfer handlowych, jedna zaś z giełd przyjęła wszystkie zasady zakupów wojskowych, a nawet zaprosiła oficera intendenta do uczestnictwa w radzie giełdowej.

Następujące sposoby zakupów były dozwolone w roku 1928/29:

1) zakup odręczny, oparty na ustnem porozumieniu się stron, a zatem bez pisemnej umowy;

2) zakup w drodze przetargów ograniczonych, przy zaproszeniu do udziału tak producentów i ich zrzeszeń, jak i kupców zbożowych;

3) zakup w drodze zamówienia w formie listu kupieckiego;

4) zakup na warunkach giełdowych.

Stosowanie zakupów zboża w drodze przetargów nieograniczonych zostało ostatecznie zniesione, jako niecelowe.

Do najbardziej charakterystycznych postanowień w zakresie uproszczenie czynności odbiorczych zaliczyć należy zniesienie obowiązku procentowego określenia wilgoci zboża oraz podniesienie do 2.000 kg ilości zboża, którą można odbierać pod względem jakościowym na oko.

Umożliwienie sosowania przy zakupach zboża warunków handlowych przesądziło sprawę ograniczeń co do dostawców, z pomiędzy których uważano za najodpowiedniejszych dla skarbu państwa tych, którzy dają najkorzystniejsze warunki; przy równych jednak warunkach zastrzeżono i nadal pierwszeństwo dla producentów.

Inne artykuły żywnościowe nabywała służba intendentury i jednostki administracyjne w myśl obowiązujących przepisów o dostawach wojskowych z 1922 roku; przy ustalaniu warunków technicznych opierano się na instrukcji „o warunkach technicznych produktów spożywczych", opracowanej przez Departament Intendentury i ogłoszonej drukiem w 1924 roku; instrukcja ta ustalała warunki jakościowe, jakim mają odpowiadać dostarczane wojsku artykuły żywnościowe.

Zakupy płodów rolnych były, jak widzimy z powyższego przedstawienia istotnego stanu rzeczy, przedmiotem szczególnie starannych studjów i zabiegów ze strony Departamentu Intendentury M. S. Wojsk., w zakresie zaś zakupu zboża, jako artykułu nabywanego w przeważającej ilości w stosunku do innych płodów rolnych, dążył Departament Intendentury usilnie do pogodzenia interesów gospodarczych państwa i siły zbrojnej z interesami producentów. Departament Intendentury przystosowywał postanowienia swoje do ogólnych wymagań handlowych, osiągając na tej drodze dodatnie wyniki tak w zakresie sprawności samego zaopatrywania, jak i działalności administracyjnej całej służby intendentury. Departament usilnie dążył do tego, aby kredyty na zakup zboża mogły być asygnowane w okresie najlepszej konjunktury dla obrotu zbożem, t. j. w czasie największej podaży — po zbiorach. Należy wreszcie podkreślić okoliczność, że służba intendentury kładła zawsze, w swoim zakresie działania, wielki nacisk na konieczność popierania wszelkiemi siłami wytwórczości krajowej oraz ograniczania zakupu towarów pochodzenia zagranicznego do niezbędnego minimum, nietylko przy zakupach masowych, lecz także przy zakupach poszczególnych, nawet najdrobniejszych artykułów. Wyeliminowano więc z wyżywienia żołnierza także artykuły pochodzenia zagranicznego, jak szmalec amerykański, ryż, kawa; organom kontrolnym wydano zarządzenie, aby w razie stwierdzenia zakupu przez jednostki administracyjne towarów pochodzenia zagranicznego, ujmowały takie wypadki protokólarnie, celem pociągania winnych do odpowiedzialności.

W powyżej opisany sposób zamyka się pierwszy dziesięcioletni okres (1921—1930) działalności Intendentury Polskiej Siły Zbrojnej, zmierzającej do nawiązania bezpośredniej współpracy wojska z producentami. Wyniki osiągnięte w tym okresie nie były takie, jakich sobie życzyły naczelne władze wojskowe, nie można jednak o to winić czynników wojskowych, które dokła-

dały wszelkich starań, aby tylko wciągnąć producentów do dostaw wojskowych.

Dopiero kryzys, który dotknął rolnictwo już w początkach 1930 roku, ujawnił, że trzeba rolnictwu szukać kontaktu i to jaknajściślejszego z największym zorganizowanym konsumentem, jakim bezwątpienia jest wojsko. I tu znowu następuje przerzucenie się na inną krańcowość: jak przedtem rolnictwo nie doceniało roli wojska w organizacji zbytu płodów rolnych i naogół od dostaw wojskowych stroniło, obecnie następuje przeolbrzymianie roli, jaką wojsko może odegrać jako odbiorca środków żywnościowych. I czy to chodziło o zbyt cukru, mleka, baraniny, ryb, soji, czy też o zbyt zasadniczych płodów, jak zboża, rolnicy przeceniali zawsze możności realne, sądząc, że wojsko może odbierać wszystko i to w dowolnej ilości. I zapomniano o tem, że wobec konieczności zaopatrywania w żywność 33 miljonowej ludności, a w paszę około 4 miljonów koni, wojsko ilościowo nieliczne nie może odegrać decydującej roli w poprawie warunków zbytu płodów rolnych. Wojsko może tu spełnić jedynie pewne zadanie wychowawcze, podkreślając potrzebę organizowania się i dając pierwszeństwo oraz pewne przywileje producentom. Żołnierz polski powinien być żywiony produktami dostarczanemi wprost do wojska przez rolników wzgl. ich zrzeszenia. Gdyby rolnicy byli należycie zorganizowani, zasada powyższa byłaby już dawno w pełni zrealizowana, a zbędne pośrednictwo nie miałoby nic do powiedzenia, o ile chodzi o zaoparzenie wojska.

Rok 1934 stanowi przełomowy okres w dziedzinie pogłębienia stosunków między rolnictwem i wojskiem. Z inicjatywy Ministerstwa Rolnictwa i R. R. przeprowadził Związek Izb i Organizacyj Rolniczych w okresie od marca do maja 1934 r. ankietę w sprawie dostaw do wojska. Izbom rolniczym oraz organizacjom ogólno-rolniczym postawiono następujące pytania:

1) Czy producenci rolni dostarczają bezpośrednio artykuły rolnicze dla wojska?

2) Czy dostawy są dokonywane dorywczo, czy mają charakter dostaw sałych, ewentualnie opartych na umowach?

3) Jakie artykuły rolnicze obejmują dostawy wojskowe?

4) Jeżeli rolnicy nie podejmują się dostaw dla wojska, to czemu to należy przypisać?

5) Kto w okręgu prowadzi dostawy poza rolnikami-producentami?

6) Czy kupcy dostarczający produkty rolnicze dla wojska prowadzą również handel z osobami prywatnemi lub instytucjami poza wojskowemi?

7) Czy władze wojskowe przy zawieraniu tranzakcyj z rolnikami-producentami dają im dogodniejsze warunki, niż innym sprzedawcom?

Odpowiedzi otrzymane na pożwysze pytania dadzą streścić się w sposób następujący:

Dostawy do wojska są przedewszystkiem w rękach kupców, którzy pozatem prowadzą również handel z osobami prywatnemi. Rolnicy, z wyjątkiem wojew. wołyńskiego, biorą dorywczo udział w dostawach dla wojska przystępując do przetargów albo zawierając umowy na dostawę danego artykułu.

Preferencyj i ulg dla rolnictwa władze wojskowe nie stosują z wyjątkiem obszaru woj. lubelskiego.

Na tem miejscu muszę odrazu stwierdzić, że powyższe odpowiedzi nie były całkowicie zgodne z istotnym stanem rzeczy, albowiem faktycznie:

a) rolnicy brali udział i to nie dorywczy w dostawach wojskowych nie tylko na terenie województwa wołyńskiego, lecz również na całym terenie Państwa,

b) preferencje i ulgi dla rolnictwa władze wojskowe stosowały nie tylko na obszarze województwa lubelskiego, lecz jednolicie na całym terenie Państwa.

Jeżeli o tych faktach nie wiedziały instytucje rolnicze, biorąc udział w ankiecie, nic dziwnego, że nie mogli o nich wiedzieć rolnicy, z czego wynika, że przy braku uświadomienia rolników o korzyściach, jakie mogą mieć z bezpośrednich stosunków z wojskiem, nie mogło być naturalnie mowy o poważniejszych wynikach akcji, prowadzonej przez wojsko.

Na dalsze pytanie ankieta dała następującą odpowiedź:

Dostawy dla wojska możnaby podzielić na dwie grupy:

a) dostawy zboża (żyto, owies, pszenica) do składnic materjału intendenckiego;

b) dostawy pasz (siano, słoma, również i owies), warzyw i okopowych, a także nabiału i mięsa do magazynów poszczególnych formacyj wojskowych i na ich zamówienia.

Zakupy zbóż są dokonywane przez składnice materjału intendenckiego bądź to na giełdach zbożowo-towarowych, bądź też przez rozpisywanie przetargów, do których stają, obok firm handlowych, spółdzielnie rolnicze i większi producenci rolni. Brak większego zainteresowania do-

stawami zbóż pochodzi stąd, że okresy ustalane do składania ofert są zbyt krótkie, co uniemożliwia częstokroć rolnikom złożenie oferty w określonym terminie. Wypłata należności za dostarczony towar następuje często ze znacznem opóźnieniem, zmuszając rolnika do kilkakrotnych nieraz przyjazdów do miasta, siedziby garnizonu, w celu przyznania należności. Przeważnie wypłata następuje przez urząd skarbowy, który uskutecznia wypłatę po uprzedniem potrąceniu wszelkich należności podatkowych. Ten ostatni moment podkreśliły zgodnie wszystkie izby rolnicze.

Pozatem brak większych partyj jednolitego towaru w ręku jednego producenta — rolnika jest jedną z najważniejszych przyczyn powolnego rozwoju akcji bezpośrednich dostaw: znaczną trudność stanowi konieczność terminowej dostawy, jakoteż trudności transportowe. Brak wyrobienia handlowego u rolników stanowił również poważną przeszkodę rozwoju omawianej akcji.

System zaopatrywania się wojska w potrzebne mu produkty na drodze ogłoszenia przetargów budził poważne zastrzeżenia ze strony wszystkich izb rolniczych przedewszystkiem z tego względu, iż przetargi, zdaniem izb, przyczyniają się do obniżenia panujących na rynku cen artykułów, objętych przetargiem, między innemi dlatego, że punkt wyjścia do ustalenia cen służą ceny panujące na rynku, płacone za towar gorszy, nie odpowiadający normom jakościowym, wymaganym przez wojsko.

Fakt, iż kupiec nabywając arykuły rolnicze u producenta, płaci należność przed ich zabraniem, a zabiera własnemi środkami przewozowemi, skłania rolników do tego, iż chętniej korzystają z usług pośrednika handlowego. Jedynie na terenie województwa lubelskiego władze wojskowe zaliczkują towar z chwilą załadowania go do wagonu, to też akcja bezpośrednich dostaw na tym terenie poczyniła największe postępy. Poza wojew. lubelskiem akcja bezpośrednich zakupów rozwijała się najlepiej w części wojew. łódzkiego na terenie D. O. K. IV.

Tu znów muszę sprostować, że twierdzenie, iż jedynie na terenie województwa lubelskiego miało miejsce zaliczkowanie towaru z chwilą załadowania go do wagonu, było nieścisłe i niezgodne z faktycznym stanem rzeczy. W myśl obowiązujących przepisów wojskowych udzielanie zaliczek na dostawę zboża było i jest niedozwolone, natomiast dopuszczalne było i jest w stosunku do osób i firm, znanych ze swej solidności, według uznania i na odpowiedzialność organu zakupującego, częściowa wypłata należności na podstawie wtórników listów przewozowych. Wysokość takiej wypłaty nie może przekraczać 70% należności za daną przesyłkę.

Według ankiety akcja scenralizowanych zakupów zbóż dała szczególnie dodatnie wyniki w województwie białostockiem, działając zwyżkowo na cenę dzięki temu, że zboże na tym terenie było zakupywane po cenach notowanych na giełdzie zbożowo-towarowej w Warszawie, a więc zasadniczo wyższych od cen miejscowych.

Gorsze wyniki osiągnięto w tym zakresie w Wielkopolsce, dzięki temu, jak zaznacza Izba Rolnicza, iż skrócono okres dokonywanych przez wojsko zakupów do miesięcy pożniwnych (do końca grudnia).

Co się tyczy zakupów dokonywanych przez poszczególne formacje, to technika zakupów tej kategorji nasuwała według ankiety ze strony sfer rolniczych więcej zastrzeżeń. Poza wyżej wymienionemi uwagami, które mają zastosowanie i w tym wypadku, na pierwszy plan wysunięto zarzut, że w szeregu wypadków decyzja co do tego, czy dany towar odpowiada wojskowym normom jakościowym pozostawał w ręku podoficerów zawodowych, których ustosunkowanie się do dostaw rolników, było zdaniem niektórych izb naogół nieżyczliwe. Podkreśliła to zwłaszcza Lwowska Izba Rolnicza, która stwierdziła, że jakościowo taki sam towar był odbierany od pośrednika, podczas gdy od rolnika był odrzusany jako nieodpowiedni.

Ponadto Wielkopolska Izba Rolnicza przypisywała spadek udziału rolników w dostawach zboża dla wojska ograniczeniem zakupów do miesięcy pożniwnych, czyli do końca każdego roku kalendarzowego. Białostocka Izba Rolnicza podnosiła, że złą stroną bezpośrednich zakupów wojskowych jest posługiwanie się wojska pośrednictwem spółdzielni rolniczo-handlowych, których działalność nie pokrywa się, zdaniem tej izby, z interesami rolników.

Związek Izb i Organizacyj Rolniczych ujął swój punkt widzenia na poruszone przez te Izby zagadnienia w następujący sposób: skoncentrowanie zakupów wojskowych zbóż w okresie pożniwnym, a więc w okresie, w którym nad rynkiem ciążą duże nadwyżki, uważa Związek Izb za korzystne zarówno dla wojska jak i dla rolnictwa z punktu widzenia akcji podniesienia cen zbóż, zakupy bowiem wojskowe odgrywają w tym okresie w pewnej mierze rolę czynnika, działającego hamująco na spadek cen.

Co się tyczy uwag Białostockiej Izby Rolniczej, Związek Izb i Org. Rol. R. P. wyraził pogląd, że z jednej strony brak wyrobienia handlowego rolników, z drugiej zaś brak dostatecznej ilości jednolitego towaru u poszczególnego producenta stwarzają najczęstsze i najtrudniejsze dla usunięcia przeszkody stojącej na drodze do pomyślnego rozwoju akcji bezpośrednich dostaw dla wojska. Trudności te dadzą się usunąć jedynie na drodze organizacji producentów. Aby zapewnić należyty rozwój akcji bezpośrednich zakupów u producenów, władze wojskowe musiałyby, zdaniem Związku, pozostawać w ścisłym kontakcie z izbami i organizacjami rolniczemi w celu lokalnego rozwiązywania całokształtu zagadnień, związanych z ożywieniem i racjonalną organizacją bezpośrednich dostaw przez producentów dla wojska.

I tu muszę zauważyć, że mojem zdaniem wniosek Związku należałoby odwrócić; obowiązek pozostawania w ścisłym kontakcie z wojskiem powinienby ciążyć raczej na izbach i organizacjach rolniczych, jako na przedstawicielach producentów, a nie na władzach wojskowych, które już dawno wszystko, co do nich należało, zrobiły i musiały czekać na pogłębianie rozpoczętej i dość daleko posuniętej w ubiegłych latach współpracy.

W wyniku powyżej przedsawionej ankiety Ministerstwo Rolnictwa i R. R. zwołało na dzień 24 lipca 1934 r. konferencję, której zasadniczym celem było rozwinięcie szczegółowej dyskusji pomiędzy przedstawicielami samorządu rolniczego a władzami wojskowemi na temat organizacji bezpośrednich dostaw przez producentów na rzecz wojska.

Dalszą historję współpracy wojska z producentami w roku 1934 i 1935 przedstawię w następnym artykule. Przyjęte przezemnie ujęcie uważam za konieczne z tego względu, że zagadnienie rozwoju bezpośrednich stosunków producentów z wojskiem jest bardzo skomplikowane i bynajmniej nie takie proste, jak sobie wyobrażają nieraz sami rolnicy — producenci. Pomyślne rozwiązanie tego zagadnienia wymaga gruntownej analizy i zbadania jaknajdokładniejszego przyczyn obecnego stanu rzeczy, gdyż bez tego nie można myśleć o usunięciu obecnych niedomagań i braków i o doprowadzeniu do takich wyników, które będą z jaknajwiększą korzyścią i dla wojska i dla udręczonego kryzysem rolnictwa.

Mjr. int. dypl. Roman Śliwa.

Produkcja owoców w Polsce.

Datujące się mniej więcej od wojny przesunięcie spożycia ze zbóż na warzywa i owoce stało się przyczyną rozwoju produkcji ogrodniczej na szeroką skalę, o charakterze wybitnie handlowym, przedewszystkiem w Stanach Zjednoczonych, które też zaczęły masowo eksportować do Europy wspomniane produkty. Szereg państw europejskich a między niemi i Polska, chcąc się uniezależnić od tego importu zwróciły uwagę na tę zaniedbaną dotychczas gałęź wytwórczości rolnej i zaczęły ją rozwijać u siebie.

Ponieważ w Polsce największe znaczenie ma produkcja jabłek, gruszek, śliwek, wiśni i czereśni, mówiąc o produkcji owoców w Polsce te właśnie owoce mam na myśli.

Postępujący szybko naprzód rozwój sadownictwa został u nas częściowo zahamowany przez klęskę mrozów zimą 1928/29 roku, która wyrządziła olbrzymie szkody w naszych sadach, ale jednocześnie po klęsce tej nastąpił pewien przełom w poglądach, zaczęto stosować bardziej racjonalne i celowe metody produkcji.

Warunki dla produkcji sadowniczej posiada Polska zupełnie dobre, zarówno gospodarcze jak i klimatyczne. Bilans naszego obrotu zagranicznego owocami jest wybitnie bierny, przywozimy bowiem wielkie ich ilości i to nietylko owoców południowych, ale przedewszystkiem klimatu umiarkowanego, a wywozimy ilości minimalne. Widać to z poniższego zestawienia. (p. tablicę 1).

Wartość przywiezionych owoców w omawianym okresie (1927—1934) wynosiła przeciętnie 24,3 milj. zł. rocznie, z czego przeszło 60% stanowiły owoce, które mogą być produkowane w Polsce zasadniczo w każdej ilości. Wywóz nasz tylko trzy razy w ciągu tych ośmiu lat wyniósł więcej niż miljon złotych, w pozostałych zaś latach wahał się od 5,4 do 301,6 tysięcy złotych. Istnieje więc dla owoców w Polsce dobra konjunktura gospodarcza, gdyż wzrasta stale ich spożycie, a jednocześnie produkcja sadownicza zapewnia opłacalność, czego nie można powiedzieć o większości kierunków wytwórczości rolnej. Pozatem sadownictwo należy do upraw, za-

Tabl. 1.

Bilans handlu zagr. owocami Polski 1927 — 1934 r.

Przywóz	1927 q	1927 tys. zł.	1928 q	1928 tys. zł.	1929 q	1929 tys. zł.	1930 q	1930 tys. zł.	1931 q	1931 tys. zł.	1932 q	1932 tys. zł.	1933 q	1933 tys. zł.	1934 q	1934 tys. zł.
Kawony, melony, dynie i tykwy	3513	147	3328	212	6167	258	16555	249	50706	321	15511	134	12930	185	11326	188
Wiśnie i czereśnie	2889	153	11344	569	5088	494	7312	536	6297	368	3294	188	4395	266	2628	166
Śliwki	436	24	6478	256	27965	815	25034	824	12966	376	6065	210	52018	1242	27554	1081
Morele i brzoskwinie	540	132	1360	262	1566	247	654	97	2400	270	1750	107	3362	186	51	8
Jabłka	6553	626	10619	1087	59582	3146	105366	6186	81672	6016	35531	9815	60423	3385	32151	1610
Gruszki	35	6	217	15	93	11	962	59	877	33	146	12	635	34	318	18
Inne owoce i jagody ogrodowe	153	29	138	27	136	24	97	19	111	14	82	6	53	2	18	0,3
Sliwki suszone	87239	9801	82832	10061	65245	9140	50736	7487	72788	7463	57224	3803	70156	4552	61858	4332
Jabłka i gruszki suszone	613	142	483	144	355	68	169	44	341	72	47	8	61	9	1225	150
Cytryny	103332	6034	96700	6094	117745	7426	121707	6657	134911	6105	99869	5476	115049	4103	128365	4226
Pomarańcze i mandarynki	74175	7243	47576	5660	43602	5339	51673	4884	43092	3987	29389	2352	25225	1543	35671	2209
Winogrona świeże	4197	966	11477	1239	29510	2213	70424	3629	57096	2312	34905	1792	32326	2167	53539	3169
Banany	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	14923	1140	21274	1318
Inne owoce południowe	757	169	1148	336	1882	493	2992	685	1895	446	3183	580	333	32	92	62
Razem	284332	25472	273700	25962	359036	29677	454681	31256	465161	27783	286796	17483	391869	18846	376070	18537,3

Wywóz	1927 q	1927 tys. zł.	1928 q	1928 tys. zł.	1929 q	1929 tys. zł.	1930 q	1930 tys. zł.	1931 q	1931 tys. zł.	1932 q	1932 tys. zł.	1933 q	1933 tys. zł.	1934 q	1934 tys. zł.
Kawony	—	—	—	—	—	—	137	27	—	—	—	—	—	—	—	—
Wiśnie i czereśnie	1784	173	12126	672	1312	92	1035	35	12	1	1376	24	1	0.1	122	5
Śliwki	712	27	18952	589	231	7	129	6	3028	72	70	2	1	0,0	1	0,1
Jabłka	1751	79	5347	235	1429	108	32677	1148	1517	62	610	20	69	2	27	1
Gruszki	110	7	2161	95	21	2	221	15	859	24	48	2	20	1	35	7
Inne owoce jagody ogrodowe	207	15	242	22	71	7	105	8	148	7	125	5	7	1	46841	1206
Śliwki suszone	4	0,4	258	34	393	49	139	28	21	4	7	1	2	1	1	0,0
Jabłka i gruszki suszone	2	0,2	11	1	—	—	3	1	3	1	3	1	1	0,3	543	43
Pomarańcze i mandarynki	—	—	—	—	—	—	413	42	—	—	—	—	—	—	—	—
Razem	4570	301,6	39097	1648	3457	265	34859	1310	5587	171	2239	55	101	5,4	47570	1262,1

trudniających wielką liczbę rąk roboczych, co przy stałem u nas przeludnieniu wsi ma duże znaczenie.

Danych statystycznych, dotychczas produkcji owoców niema. Główny Urząd Statystyczny podaje tylko ogólną powierzchnię sadów i ogrodów, która wynosiła według Kwartalnika Statystycznego z r. 1931 zeszyt 2-gi — 536134 ha. Sady stanowią mniejwięcej 60% tej powierzchni, a więc około 321794 ha. Dalsze liczby mogą być tylko obliczane teoretycznie i oparte na szacunkach „na oko". Naogół wszystkie szacunki są zbyt optymistyczne, a przytem różnią się między sobą bardzo znacznie. Podam poniżej szacunek Komitetu Chłodnictwa przy Min. Przem. i Handlu, jako najbardziej przemawiający do przekonania.

Wychodząc z założenia, że powierzchnia sadów wynosi według G. U. S. 321794 ha i przyjmując 120 drzewek owocowych na 1 ha sadu, otrzymuje Kom. Chłod. 38,6 miljonów drzewek przed zimą 1928/29 roku. Przyjmując 95 drzewek rodzących na 1 ha, dochodzimy we wspamnianem zestawieniu do ilości 30,5 milj. drzewek rodzących przed zimą 1928/29 roku. Następnie Komitet Chłodnictwa przyjmuje, że 50% wszystkich drzew owocowych stanowią jabłonie, 20% — grusze, 15% — śliwy, 15% — wiśnie i czereśnie. Obliczając w tym stosunku ilości wymienionych drzew owocowych i biorąc pod uwagę % strat zimą 1928/29 w poszczególnych województwach i wg. gatunków otrzymuje Kom. Chłod. ilość drzew rodzących, które pozostały po stratach w czasie mrozów. Wyraża się ona liczbą około 15,2 miljonów sztuk, przyczem na poszczególne gatunki przypadałoby:

jabłoni	— 9,3 milj. sztuk
grusz	— 2,5 „ „
śliw	— 2,0 „ „
wiśni i czereśni	— 1,4 „ „

Widać stąd, że po zimie 1928/29 roku stosunek ilościowy pomiędzy poszczególnemi gatunkami przesunął się na korzyść jabłoni, które stanowią obecnie przeszło 60% drzewostanu sadów w Polsce (p. tablicę 2).

Tabl. 2. **Szacunek produkcji owoców w Polsce wg Komitetu Chłodnictwa.**

	1930 tonn	1931 tonn	1932 tonn	Razem tonn	Średnie tonn
Jabłka	10.08 kg z 1 drzewa	12,24 kg z 1 drzewa	14,4 kg z 1 drzewa		
	104.420	114.010	134.090	352.520	117.505
Gruszki	3,84 kg z 1 drzewa	8,96 kg z 1 drzewa	12,8 kg z 1 drzewa		
	10.575	22,190	31.745	64.510	21.505
Śliwki	1,5 kg z 1 drzewa	3,5 kg z 1 drzewa	5, 0 kg z 1 drzewa		
	3.560	7.255	10.370	21.185	7,060
Wiśnie i cereśnie . . .	2,16 kg z 1 drzewa	5,04 kg z 1 drzewa	7,2 kg z 1 drzewa		
	3.490	7.145	10.185	20,820	6.940

Inż. Jackowski podaje w „Rolnictwie" [1]) następujące przeciętne liczby produkcji:

jabłka	— 110 tys. tonn
gruszki	— 40 „ „
owoce pestkowe	— 30 „ „

Są one z wyjątkiem jabłek dużo wyższe od liczb Komitetu Chłodnictwa i jeśli chodzi np. o gruszki, to chyba o wiele wyższe od rzeczywistości. Zarówno jednak pierwsze ilości jak i drugie mają znaczenie czysto teoretyczne, gdyż do szerszego handlu dostaje się tylko część z nich, reszta zaś jako towar z punktu widzenia handlowego bezwartościowy zostaje spożyta bądź przez samego producenta, bądź też sprzedana na miejsco-

[1]) J. Jackowski, Stan i warunki rozwoju sadownictwa w Polsce. Rolnictwo, 1934, marzec. Rok VI. Tom II. Zesz. 3.

wy rynek zbytu po bardzo niskich cenach. Zestawiając obliczone w ten sposób liczby produkcji z liczbami przywozu zobaczymy, że jabłka oraz wiśnie i czereśnie importowane stanowią ilości niezbyt wielkie w stosunku do produkcji krajowej. Są one, jeśli chodzi o wiśnie i czereśnie, przywożone do nas głównie przed ukazaniem się pierwszych odmian krajowych, jabłka zaś po wyczerpaniu się krajowych, wśród których przeważają odmiany wczesne. Śliwki świeże i suszone są natomiast przywożone w ilościach przeważnie, przewyższających produkcję krajową. —

Przy obecnym spożyciu dla osiągnięcia zupełnej samowystarczalności w zakresie owoców klimatu umiarkowanego należałoby zwiększyć produkcję:

jabłek o ca	8	tys. tonn
gruszek o ca	0,1	„ „
wiśni i czereśni o ca	1	„ „
śliwek o ca	8	„ „

Oczywiście musiałby to być owoc wyborowy, który całkowicie odpowiadałby wymaganiom szerszego rynku. Ilości te, choć stosunkowo niewielkie, nieprędko dadzą się osiągnąć. Wprawdzie wg. szacunków dosadzono w okresie od wiosny 1929 do jesieni 1934 roku około 9 miljonów drzew owocowych, które prawdopodobnie przewyższą stare drzewa poziomem produkcji zarówno pod względem ilości jak i jakości. Przyjmując jednak za dr. E. Jankowskim[1]), jako początek owocowania: dla jabłoni — rok 10-ty, dla grusz — rok 8-my, dla śliw — rok 6-ty, dla wiśni — rok 5-ty, dla czereśni — rok 6-ty, nieprędko można się spodziewać takiego zwiększenia produkcji, ażeby mogła być osiągnięta samowystarczalność nawet w tak wąskim zakresie, to jest przy założeniu, że konsumcja nie wzrośnie. Przytem prof. Moszczeński podkreśla, że dane powyższe należy przyjmować z tem zastrzeżeniem, że nie są to lata owocowania dochodowego, które zaczyna się jeszcze później, a takie dopiero owocowanie ma znaczenie dla sadów handlowych.

Zaznaczyłem wyżej, że zwiększenie ilościowe tylko przy odpowiedniej jakości może nam zapewnić samowystarczalność. Przy małem bowiem spożyciu owoców w Polsce, przedewszystkiem gorsza jakość, a nie mała ich ilość przyczynia się do tego, że musimy sprowadzać tak znaczne ilości owoców z zagranicy.

Do najważniejszych wad produkcji sadowniczej w Polsce należałoby zaliczyć: 1) nadmiar odmian letnich, co wytwarza nadmierną podaż wczesną jesienią, a powoduje zupełny niemal brak owoców krajowych zimą i wiosną. 2) Mozaika dużej ilości odmian w każdym sadzie, co uniemożliwia produkcję i zbyt na większą skalę. 3) Niedbałe pielęgnowanie drzew (szkodniki), nieumiejętna uprawa, co obniża jakość owocu i wydajność drzew. 4) Nieumiejętny i niedbały zbiór owoców; owoce są zbierane zbyt dojrzałe, co uniemożliwia przewóz na dalsze rynki zbytu i dłuższe przechowanie, lub zbyt wcześnie, jeśli chodzi o zdejmowanie owoców zimowych zwłaszcza przez dzierżawców - żydów, śpieszących się ze sprzętem całego owocu przed swemi długiemi świętami przypadającemi w październiku; owoce są albo strząsane z drzew albo zrywane w taki sposób, że drzewa są uszkadzane wskutek połamania gałęzi, skaleczeń i t. p.

Dalej poważną przyczyną niedorozwoju produkcji owoców jest brak odpowiedniej organizacji zbytu. Producenci, których sady są położone bliżej wielkich miast, oddają swój towar w komis hurtownikom lub większym sklepom. Ale czyni to tylko niewielka część właścicieli sadów, jeszcze mniejsza sprzedaje owoce we własnym zarządzie. Naogół charakter większości sadów w Polsce zmusza ich właścicieli do najbardziej u nas rozpowszechnianej formy zbytu owoców, a mianowicie do dzierżawy. Dzierżawca sadów jest malum necesarium naszej produkcji sadowniczej. Sady bowiem są zwykle za małe aby opłacała się sprzedaż owoców bez pośredników, a przytem niska jakość produktu i związane z tem niskie ceny nie pozwalają na odpowiedni ich rozwój. W ten sposób właściciel sadu jest skazany niejako na wzięcie dzierżawcy, gdyż ten zapewnia mu przynajmniej pewny choć bardzo mały dochód. Ale jednocześnie instytucja dzierżawców uniemożliwia racjonalny rozwój produkcji owoców, gdyż dzierżawcy to przeważnie ludzie, nie mający pojęcia o owocarstwie i czyniący przez to wielkie szkody w sadach. Przytem, będąc związani z sadem tylko na jeden sezon, prowadzą gospodarkę rabunkową, nie troszcząc się o przyszłość sadu, co wydatnie przyczynia się do obniżenia wydajności drzew i jakości owocu.

Dlatego jednym z podstawowych warunków podniesienia produkcji owoców jest powstanie odpowiednich form zbytu owoców. Wydzierżawianie sadów powinno być zastąpione przez handel prywatny lub przez organizację spółdzielczą producentów. Ponieważ ilościowy wzrost produkcji może nastąpić dopiero za kilka lat, należałoby obecnie pomyśleć przedewszystkiem o zor-

[1]) Prof. Stefan Moszczeński: Wycenianie gruntów i posiadłości ziemskich. Warszawa, 1932.

ganizowaniu odpowiedniego aparatu zbytu, któryby zapobiegł zmarnowaniu środków, włożonych w podniesienie produkcji i zapewnił producentom odpowiednią rentowność ich warsztatów. Konieczne jest powstanie odpowiednich urządzeń, umożliwiających przechowanie owoców (chłodnie), zorganizowanie odpowiednich środków lokomocji, pozwalających na przerzucanie pewnych owoców z rejonów ich wytwórczości do miejsc spożycia i t. d. W ten sposób pojęty i dobrze zorganizowany aparat zbytu, któryby jednocześnie finansował poczynione przez producenta wkłady, mające na celu polepszenie jakości owocu, powinien być punktem wyjścia dla wszystkich poczynań, zmierzających do podniesienia produkcji owoców w Polsce.

Szczupłość miejsca nie pozwala mi na szczegółowe omówienie tej kwestji, chciałem tu jedynie podkreślić, że bez właściwego jej rozwiązania nie może być mowy o prawdziwem i trwałem polepszeniu stanu naszej produkcji sadowniczej.

Jan Malewski.

DZIAŁALNOŚĆ IZB I ORGANIZACYJ ROLNICZYCH.

Z Kieleckiej Izby Rolniczej.

Akcja rozprowadzania kredytów zbożowych, jako jeden z podstawowych środków państwowej polityki rolniczej jest z uwagą śledzona przez rolnicze czynniki gospodarcze. Zjawisko dotychczasowego ograniczenia podaży zbóż z nowych zbiorów — ze strony rolników, poza wpływem innych czynników jak intensywne roboty polowe, oraz wstrzymanie egzekucji skarbowej, należy również przypisywać częściowo oddziaływaniu powyższej akcji. Niemniej jednak stopień jej rozwoju, szczególnie w zakresie kredytu zaliczkowego nie jest jeszcze dostateczny w porównaniu z potrzebami gotówkowemi rolnictwa. Wskazują na to cyfry, zebrane przez Izbę od banków, rozdzielających powyższe kredyty z ramienia Banku Polskiego.

I tak na terenie woj. kieleckiego od dnia rozpoczęcia akcji do 31 sierpnia b. r. zostały rozprowadzone następujące sumy kredytów.

Kredytu zastawowego przyznano ogółem na sumę 1.267.900 zł. wypłacono z tego w tym czasie zł. 785.200 — udzieliły go oddziały: P. B-ku Rolnego, Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Związku Spółek Zarobkowych.

Kredytu zaliczkowego przyznano 83-em Kasom na sumę 690.050 zł., z czego wypłacono w omawianym okresie kwotę 260.050 zł. udzielały go: Państwowy Bank Rolny Oddział w Kielcach — Komunalnym Kasom Oszczędności i Gminnym Kasom Pożyczkowo-Oszczędnościowym, Centralna Kasa Spółek Rolniczych Oddział w Warszawie i Krakowie — Kasom Stefczyka.

Rozprowadzanie kredytu zaliczkowego jest utrudnione, z jednej strony niedostatecznem jeszcze zrozumieniem wśród ogółu drobnych rolników celu uruchomienia powyższego kredytu i brakiem bliższego zapoznania się z nim, z drugiej jednak rygorystycznemi przepisami banków w zakresie udzielania tych kredytów instytucjom kredytowym terenowym, które niestety w większości wypadków posiadają jeszcze stare zadłużenia wobec tych banków. Również zresztą i ze strony niektórych kas rolniczych terenowych brak starań o uzyskanie kredytu do rozprowadzania z obawy przed ewentualnem zawikłaniem się w związku z tem w nowe trudności finansowe. Usunięcie, przynajmniej częściowo powyższych przeszkód może się przyczynić do pomyślniejszego rozwoju omawianej akcji.

Z działalności Wielkopolskiej Izby Rolniczej.

Dnia 10 b. m. odbyło się zebranie Zarządu, a następnie Walne Zebranie Wielkopolskiego Towarzystwa Hodowców i Właścicieli Owczarń przy Wielkopolskiej Izbie Rolniczej. Poza sprawami bieżącemi omawiano całokształt zagadnień, wiążących się z świeżo ogłoszoną ustawą hodowlaną. W związku z powyższem postanowiono zmienić statut Związku, dostosowując się do nowych wytycznych ustawy hodowlanej. Pozatem zebrani ustosunkowali się jednomyślnie w sposób negatywny do ostatnio lansowanego projektu stworzenia monopolistycznego handlu wełną.

Z Zrzeszenia Związków Właścicieli Lasów.

W dniu 2 października 1935 r. odbyło się pod przewodnictwem Prezesa Kazimierza Fudakowskiego doroczne Ogólne Zebranie Zrzeszenia Związków Właścicieli Lasów.

Po wysłuchaniu i przyjęciu Sprawozdania Zarządu za rok 1934/35 udzielono Zarządowi absolutorjum oraz przyjęto projekt budżetu na rok 1935/36.

W dyskusji omawiano, między innemi, program prac wydziałów Leśnych Rolniczych przyczem postanowiono dążyć do powstania Wydziałów Leśnych zwłaszcza przy tych izbach, które działają na terenie województwa o dużej lesistości.

Pozatem poddano gruntownej analizie wysokość obciążeń sztywnych gospodarstw leśnych, zwracano przytem uwagę na konieczność dostosowania ustawy szarwarkowej do możliwości płatniczej lasów. Poruszono również sprawy związane z ustawodawstwem ochronno-leśnem i łowieckiem.

PRZEGLĄD RYNKÓW.

Produkcja zboża i rynki zbożowe.

Przewozy zbożowe w czasie całej kampanji roku 1934/35 okazały się, zwłaszcza w ostatnich miesiącach tej kampanji, wyjątkowo niskie i daleko odbiegające od przewozów w tychże miesiącach innych lat gospodarczych. Zamknęły się one za cały rok, tak jak to poprzednio przewidywano, w granicach 138,0 milj. quintali. Jest to cyfra najniższa od czasów Wielkiej Wojny a o całe 10,8 milj. q niższa od przewozów z roku 1933/34. Przyczyniły się do tego głównie przewozy w ciągu czerwca i lipca, które były niższe od słabych dość przewozów zeszłorocznych łącznie o blisko 7 milj. q. Zapotrzebowanie było więc wyjątkowo słabe zwłaszcza jeśli się weźmie pod uwagę, że ubiegły (1933/34) rok gospodarczy też miał zmniejszone zapotrzebowanie pszenicy głównie z powodu wybitnie dobrych urodzajów w krajach zboże importujących. Tembardziej więc wyraźnie występuje ogólna tendencja ograniczania w miarę możliwości zapotrzebowania, które wszystkie kraje starają się pokryć własnemi zasobami. Dla jaśniejszego przedstawienia tej sprawy wystarczy spojrzeć na tabliczkę importu pszenicy do Europy, gdzie ogólna pozycja za rok 1934/35 wynosi 96,9 milj. q, gdy w roku 1933/35 — 106,9, czyli o równe 10,0 milj. q mniej. Początek roku gospodarczego 1935/36, jeśli chodzi o przewozy, również nie zapowiada się zbyt dobrze, gdyż i teraz już przewozy tak pszenicy jak i żyta są znacznie mniejsze od przewozów z tegoż okresu roku ubiegłego. Dotyczy to zarówno całości jak i poszczególnych przewozów tygodniowych, a specjalnie wybitnie występuje jeśli porównamy przewozy od początku kampanji zbożowej do pierwszych dni października, które osiągnęły cyfrę około 21 milj. q przy 29 milj. q w tymże okresie ubiegłego roku gospodarczego.

W chwili obecnej jesteśmy już w posiadaniu prawie całkowitych danych dotyczących ogólnych zbiorów wszystkich zbóż dla półkuli północnej. Jeśli chodzi o zbiory pszenicy w Europie to są one nieco niższe od przewidywanych i wyniosą około 420 milj. q. Są to oczywiście narazie jeszcze dane przypuszczalne, gdyż kilka, zresztą nieodegrywających zbyt ważnej roli państw europejskich, nie nadesłało jeszcze swoich szacunków. Być więc może, że cyfra ta ulegnie jeszcze niewielkiej zmianie. Naogół zbiory są zbliżone do zbiorów roku 1933/34, pomimo, coprawda nieznacznego, zwiększenia powierzchni uprawnej. Zbiory w krajach eksporterów — jakiemi są kraje naddunajskie, Polska i Litwa przekraczają w roku bieżącym o 10,0 milj. q słabe zbiory z roku 1934, z drugiej znów strony zbiory w krajach importujących zboże są również o 10,0 milj. q ale niższe od zeszłorocznych. Jeśli zaś porównamy zbiory tegoroczne z przeciętnemi z lat 1929—1933, to okaże się, że zwiększenie produkcji w krajach importerów jest bardzo znaczne bo sięga 20 miljonów quintali, co przy zmniejszeniu o blisko 8 milj. q produkcji krajów zboże wywożących stwarza niepomyślny obraz ogólnej konjunktury zbożowej, jeśli nie weźmie się pod uwagę żadnych innych czynników. Przeciętny zbiór z hektara dla całej Europy zbliża się do średniej z 10 lat i niewiele się różni, jeśli wyłączymy z porównania rok 1933, kiedy zbiory były wyjątkowo pomyślne, od wydajności z kilku lat poprzednich. Największą wydajność wśród państw Europejskich osiągnęły Niemcy, Belgja, Wielka Brytanja, Holandja, Szwecja i Szwajcarja, gdzie przeciętna wydajność z hektara wyniosła powyżej 20 quintali. Najsłabszą zaś Rumunja (8,0 q/h), Hiszpanja, Polska i Estonja. Naogół stwierdzić można obecnie, że następuje pewne odprężenie sytuacji na rynkach zbożowych i być może jest to zarówno pod wpływem słabszych urodzajów na półkuli północnej jak i słabych przewidywań na południowej, gdzie pomimo, że w Australji nastąpiło naskutek obfitych deszczów znaczne polepszenie stanu zbóż, to przeciwnie w Argentynie wielkie, panujące od dłuższego czasu susze przyczyniły się do zmniejszenia obszaru zbiorów o ¼ całej powierzchni.

Kraje Ameryki północneej w roku ubiegłym 1934/5 osiągnęły bardzo niską cyfrę zbiorów i wobec tego pewnem jest zmniejszenie dalsze remanentów zbożowych. Zbiory tegoroczne przewyższają nawet wybitnie słaby urodzaj roku 1934 o blisko 30 milj. q jednak w stosunku do średniej z lat 1929—1933 są niższe o 70 milj. q.

W krajach azjatyckich produkcja jest zbliżona do produkcji z roku ubiegłego, nieco tylko wyższa. W Afryce północnej zbiory są bardzo mierne, głównie naskutek wybitnie słabych urodzaji w Marocco.

Reasumując sprawozdanie powyższe dochodzimy do wniosku, że na horyzoncie konjunktur zbożowych zaczynają się rysować pomyślniejsze ukształtowania zarówno dzięki dość słabemu urodzajowi jak i dzięki niepomyślnemu układomi tychże. O ile więc nie zajdą jakieś, narazie zupełnie nieprzewidziane, okoliczności to należy się spodziewać poprawy. Zaznaczyła się ona już wybitnie na kształtowaniu się cen na rynkach międzynarodowych, które bardzo dokładnie reagują na wszelkie wiadomości dotyczące układu i rodzaju zbiorów.

Ceny pszenicy stoją obecnie na dawno nienotowanym wysokim poziomie. Na rynkach międzynarodowych mają one bardzo silną tendencję zwyżkową i daleko przekroczyły poziom cen z odpowiedniego okresu roku ubiegłego; a także średnią z całego roku 1934/35.

Ceny pszenicy za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Chicago Hard Winter 2.	New York czerwona jaro-ozima	Liverpool przeciętna	Hamburg Manitoba 1.	Rotterdam	Przeciętna Warszawa—Poznań
Przeciętna 1930/31 r.	25.94	29.51	26.56	26.92	—	27.97
„ 1931/32 r.	18.10	22.02	20.68	23.27	16.40	25.64
„ 1932/33 r.	18.02	21.85	18.73	19.18	15.43	30.25
„ 1933/34 r.	18.42	20.28	15.03	17.32	11.11	19.34
„ 1934/35 r	19.80	20.43	15 56	19.25	12.30	17.52
1934 r. 1— 6 X	.	20.05	15.15	18.79	11.64	19.19
1935 r. 19—24 VIII	20.02	18.65	16.05	19.98	14,27	15.07
26—31	20.24	18.58	16.13	20,02	14.68	16.20
2— 7 IX	20.66	18.93	16.56	19.46	15.36	17.02
9—14	22.06	19.53	17.59	20.85	16.59	17.91
16—21	23.18	20,97	18,14	21,79	17,80	18.36
23—28	23.20	21.48	18.79	21.43	17,17	18.20
30— 5 X	.	22,95	19.37	21.86	17.55	18.03

Produkcja tegoroczna żyta w Europie zbliża się do zeszłorocznej ale jest niższa od średniej z kilku lat u-

biegłych. Przeciwnie jest w Ameryce, gdzie zbiory są zupełnie zadawalniające nie tylko w stosunku do zbiorów z roku ubiegłego ale i w stosunku do średniej.

Ceny żyta również nadal wzrastają choć mniej gwałtownie niż ceny pszenicy.

Ceny żyta za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Chicago Nr. 2.	New York Nr. 2.	Hamburg Western Rye (cif)	Przeciętna Warszawa—Poznań
Przeciętna 1930/31 r.	15.78	17.47	—	21.56
„ 1931/32 r.	14.35	18.63	17.83	24.74
„ 1932/33 r.	13.92	15.88	13.11	17.14
„ 1933/34 r.	14.21	12.66	10,07	14.44
„ 1934/35 r.	.	13.77	12.22	14.97
1934 r. 1— 6 X	.	13,27	13.81	17.37
1935 r. 19—24 VIII	.	9.94	9,34	10.63
26—31	.	9.74	9.13	11.47
2— 7 IX	.	9,75	9.21	12.12
9—14	.	10.22	9.74	12.50
16—21	.	11.48	10.95	13.07
23—28	12.08	11.63	11,27	12,85
30— 5 X	.	12.42	11.20	12,36

Zbiory owsa w Europie są bardzo niskie, najniższe ze wszystkich zbiorów z okresu siedmiu lat ostatnich. Osiągnęły one cyfrę 147 milj. q przy średniej z lat 1929—1933 wynoszącej 166 milj. q. Zbiory owsa w Ameryce północnej są przeszło dwa razy wyższe od zbiorów tego zboża w roku 1934 i wynoszą 83 milj. q (w r. 1934 — 40 milj. q). Ogólny zbiór światowy owsa jest wyższy o 9% od bardzo słabego urodzaju z roku ubiegłego ale niższy o 5% od średniej z lat 1929—33. Ceny owsa kształtują się zupełnie na wzór cen pszenicy i żyta.

Ceny owsa za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Owies		
	Chicago	Hamburg	Przeciętna Warszawa—Poznań
Przeciętna 1930/31 r.	20.41	—	23.42
„ 1931/32 r.	14.98	16.32	22.95
„ 1932/33 r.	12.49	13.56	14.73
„ 1933/34 r.	14.52	10.01	13.17
„ 1934/35 r.	18.88	12.15	15.49
1934 r. 1— 6 IX	19.70	11,86	17.04
1935 r. 19—24 VIII	11.44	12.93	12.63
26—31	10.93	13.14	13.10
2— 7	.	13.83	14.03
9—14	11.90	14.87	14.68
16—21 IX	12.39	15.97	15.36
23—28	12.34	15.91	15,03
30— 5 X	12.56	15.89	14.80

W Polsce dzięki niezbyt dobrym zbiorom, jak wiadomo niższym o kilka procent od zbiorów z roku ubiegłego, stworzyły się warunki dobre do pomyślniejszego układania się cen. Być może i polityka sfer rządowych i gospodarczych przyczyni się do wzmocnienia sytuacji na rynkach krajowych.

Ceny pszenicy za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Warszawa	Poznań	Lwów	Równe
Przeciętna 1930/31 r.	29.29	26.64	—	—
„ 1931/32 r.	26.99	24.29	—	—
„ 1932/33 r.	31.62	28.84	—	—
„ 1933/34 r.	20.35	18.38	19.47	—
„ 1934/35 r.	18 44	16,59	18.30	16.48
1934 r. 1— 6 X	20.20	18.17	18.06	16.20
1935 r. 19—24 VIII	15.23	14.92	14,71	13.53
26—31	16.84	15.55	15.55	14,43
2— 7 IX	17.58	16.46	15.98	15.70
9—14	18.48	17 34	15.88	16.03
16—24	19.08	17.63	15.88	15.95
23—28	18.93	17.46	15.88	16.13
30— 5 X	18.73	17.42	15.88	15.82

Ceny pszenicy mają wybitną tendencję zwyżkową pomimo, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni nieco się obniżyły. Zniżka ta jest jednak, należy przypuszczać, tylko chwilowa.

Ceny żyta zupełnie dokładnie powtarzają wahania cen pszenicy nawet z zaznaczeniem wspomnianej wyżej zniżki w ostatnich tygodniach.

Ceny żyta za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Warszawa	Poznań	Lwów	Równe
Przeciętna 1930/31 r.	21.85	21.26	—	—
„ 1931/32 r.	25.15	24.32	—	—
„ 1932/33 r,	17.86	16.41	—	—
„ 1933/34 r.	14.33	14.54	14.49	—
„ 1934/35 r.	14.73	15.20	15.53	13.63
1934 r. 1— 6 X	17.00	17.74	16 63	14.63
1935 r. 19—24 VIII	10.60	10.67	10.25	8.73
26—31	11.85	11.09	11.09	9.60
2— 7 IX	12.12	12.11	11.90	10.75
9—14	12.35	12.64	12.05	11.10
16—21	13.21	12.92	12.20	11,25
23—28	12.89	12.80	12.03	10.90
30— 5 X	12.26	12.46	11.71	10,68

Naogół jednak tak dla pszenicy jak i dla żyta na rynkach krajowych ceny są niższe, mniej się podniosły niż to się stało na rynkach międzynarodowych i dalego jeszcze nie sięgają cen z odpowiedniego okresu roku ubiegłego.

Ceny jęczmienia od kilku tygodni są już notowane na niezbyt wysokim poziomie. Należy tu zaznaczyć, że poraz pierwszy podała również i giełda zbożowa we Lwowie cenę jęczmienia browarnianego.

Ceny jęczmienia za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Warszawa	Poznań	Lwów	Równe
Przeciętna 1930/31 r.	25.66	26.05	—	—
„ 1931/32 r.	24.65	24.92	—	—
„ 1932/33 r.	17.18	17.03	—	—
„ 1933/34 r.	15.69	16.08	—	—
„ 1934/35 r.	20.15	21.03	—	15.71
1934 r. 1— 6 X	22,25	21.49	—	16.70
1935 r. 19—24 VIII	—	—	—	—
26—31	—	—	—	—
2— 7 IX	—	—	—	—
9—14	16.50	—	—	—
16—21	16,50	15.75	—	—
23—28	16.50	15.75	—	—
30— 5 X	16.70	15.75	—	13.88

Ceny owsa nie są zbyt wysokie ale również mają tendencję zwyżkową choć słabiej zaznaczoną niż przy innych zbożach, gdyż przez dłuższy czas trzymały się one i tak powyżej cen żyta.

Ceny owsa za q (=100 kg) w złotych.

Okres	Warszawa	Poznań	Lwów	Równe
Przeciętna 1930/32	24.62	22.22	—	—
„ 1930/31	23.74	21.16	—	—
„ 1931/32	16.15	13.31	—	—
„ 1932/33	13.42	12.91	12.60	—
„ 1934/35	15.40	15.57	15.14	13.14
1334 r, 1— 6 X	17.13	17.86	13.88	12.50
1935 r. 19—24 VIII	14.22	11.04	10.92	9.91
26—31	14.27	11.92	12.09	10.40
2— 7 IX	14.05	14.00	13.40	11.03
9—14	15.15	14.21	13.73	11.99
16—21	15.82	14.75	14.25	12,25
23—28	15.30	14.75	13.69	12.25
30— 5 X	14.85	14.75	13.59	12.43

H. H.

Eksport i rynki zbytu zwierząt rzeźnych i produktów uboju.

A. Rynki zagraniczne.

Eksport trzody żywej z Polski w ostatnich tygodniach przedstawiał się następująco:

	Wiedeń	
	Dowóz świń żywych szt.	Cena średnia za 1 kg. ż. w. szyl*)
Październik		
I tydzień	2764	1.62
II „	2835	1.55

*) 100 S = 103 zł.; w notowaniach uwzględniono ceny towaru mięsnego.

Ceny trzody mięsnej na rynku wiedeńskim obniżyły się w dolnej granicy, co spowodowało uwidocznioną w powyższej tabelce obniżkę ceny przeciętnej w porównaniu do poprzedniego okresu sprawozdawczego. Na podkreślenie zasługuje fakt, że w tym samym czasie wystąpiła bardzo poważna zwyżka cen trzody tłuszczowej, która przy I-a towarze doszła do 28 gr. austr. na 1 kg ż. w.

Zjawisko to spowodowane zostało w decydującej mierze niezwykle silnem zapotrzebowaniem tłuszczów ze strony konsumentów, którzy ogarnięci jakąś masową psychozą, mającą zapewne swe źródło w dzisiejszych powikłaniach politycznych na terenie międzynarodowym — przystąpili do masowych zakupów tłuszczów zwierzęcych i magazynowania ich na zapas. Na taką genezę popytu na tłuszcze wskazywaćby mogła zbieżność tego rodzaju zjawisk, które równocześnie niemal wystąpiły w innych krajach, jak w Niemczech i Holandji, w której ceny trzody także uległy zwyżce.

Doszło do tego, że rząd austrjacki zmuszony był wydać uspokajający komunikat nawołujący do rozwagi i wskazujący na niecelowość gromadzenia zapasów.

Towar polski, jako przeważnie typu mięsnego, w małym tylko stopniu korzystał z poprawy tendencji rynkowej. Nadmienić należy, że dostawy polskie zwiększone są o kwoty ponadkontyngentowe, dopuszczone przez Austrję dla likwidacji starych tranzakcyj kompensacyjnych. W ten sposób lokujemy w ostatnich miesiącach przeciętnie ok. 1400 szt. świń poza normalnym kontyngentem, ustalonym przez rząd austrjacki.

Na rynku czechosłowackim, na który wysyłamy nieznaczne ilości trzody, wypełniając niewielki kontyngent, ceny ulegają drobnym fluktuacjom. Są jednak nadal zbyt niskie, aby stworzyć opłacalność polskiego eksportu.

Zanotujemy jeszcze duże zainteresowanie się polskiemi artykułami zwierzęcemi we Francji, skąd ciągle nadchodzą zapytania od interesantów handlowych. Niestety, polityka kontyngentowa rządu francuskiego uniemożliwia w dalszym ciągu podjęcie znaczniejszego eksportu na ten rynek.

Bekony, szynki i przetwory mięsne.

Przewidywania, idące w kierunku dalszej zwyżki na angielskim rynku bekonowym, znalazły potwierdzenie. Notowania wszystkich gatunków bekonu zostały podwyższone o kilka szyl. na 1 cwt. i tendencja ta utrzymała się przez cały okres sprawozdawczy. Wpłynęły na to dwa momenty: 1) brak zapasów w handlu hurtowym, 2) fakt, że Duńczycy przysłali mniej bekonów, aniżeli oczekiwano. Jeśli ten stan rzeczy potrwa jeszcze jakiś czas, wówczas niezawodnie musi nastąpić dalsza poprawa cen.

W dniu 4 października giełda londyńska notowała w szyl. za 1 cwt. (50,8 kg) bekony: angielskie 84—91, irlandzkie 83—90, kanadyjskie 82—84, duńskie 86—89, holenderskie 84—87, estońskie 85—86, łotewskie 84—85, litewskie 82—86, polskie 81—84, szwedzkie 85—87, rosyjskie 81—82.

Rynek zamknięto w nastroju mocnym.

Na rynku szynek peklowanych i szynek w puszkach zaobserwowano zwiększenie się popytu, co w najbliższej przyszłości winno znaleźć wyraz w podwyżce cen.

Pomyślna również sytuacja panuje na rynku smalcu, gdyż kształtuje się ona zawsze w zależności od tendencji na rynku masła, ta zaś jest bardzo mocna. Notowania polskiego smalcu wynosiły ostatnio 72 szyl. za 1 cwt.

Jak wynika z powyższych informacyj, położenie naszego eksportu artykułów zwierzęcych, jeśli chodzi o główny rynek odbiorczy, przedstawia się dość pomyślnie. Ujemną jednak stronę stanowi ograniczona możliwość lokowania w Anglji podstawowych artykułów wywozowych, objętych restrykcjami importowemi. To też tem większy nacisk kładziony jest na sprawę dodatkowego eksportu, objętego planem wywozowym Związku Bekonowego.

W porównaniu do pierwszych miesięcy wykonywania tego planu eksport dodatkowy we wrześniu wykazał poważne zmniejszenie, na co wpłynął głównie spadek dostaw smalcu do Anglji o 379 tys. kg w porównaniu do wywozu w sierpniu. Głównym rynkiem odbiorczym były nadal Stany Zjednoczone, gdzie ulokowano we wrześniu 195 tys. kg przetworów i konserw mięsnych, w tem 154 tys. kg szynek w puszkach. Na drugiem miejscu znajduje się Anglja, do której wywieziono 115 tys. kg artykułów mięsnych, z czego 111 tys. kg smalcu i około 5 tys. kg ozorków wieprzowych. Na trzeciem miejscu Afryka — około 38 tys. kg (głównie szynki w puszkach), na dalszych miejscach wolne porty Hamburg i Brema, Belgja, Włochy i inne.

Nasze sfery eksportowe przywiązują dziś bardzo dużą uwagę do rynku Stanów Zjednoczonych, gdzie poza artykułami puszkowanemi, wzrastającym popytem cieszą się nasze boczki wędzone i peklowane.

Wiadomości nadchodzące z Ameryki, zdają się wskazywać, że przez długi jeszcze szereg miesięcy Stany Zjednoczone, na skutek zmniejszenia się pogłowia, skazane będą na niedobór w zakresie przetworów mięsa wieprzowego. Otwiera to rzecz prosta, rozległe perspektywy przed naszym wywozem.

B. Rynki krajowe.

Załączone poniżej tabelki, odnoszące się do notowań na trzech głównych targowicach w 2-ej połowie września r. b. stwierdzają, że ceny trzody uległy zniżce, sięgającej kilku groszy na 1 kg ż. w.

Tabelki te trzeba jednak zaktualizować wyjaśnieniem, że tendencja ta uległa zmianie w pierwszej połowie października pod tym mianowicie względem, że w okręgach zachodnich ujawniło się zjawisko odwrotne i ceny w nie-

których okolicach poczęły zwyżkować. Jak już pisaliśmy, są to okręgi bardzo eksponowane pod względem eksportowym, gdzie poza tem miał miejsce duży spadek ilościowy pogłowia, wzmocniony tegorocznym nieurodzajem ziemniaków.

Ceny średnie trzody w złotych za 100 kg. ż. w.

Waga żywa w kg.	Warszawa 15.IX—30.IX 1935	Warszawa 1.IX—15.IX 1935	Warszawa 1.IX—30.IX 1934	Poznań 15.IX—30.IX 1935	Poznań 1.IX—15.IX 1935	Poznań 1.IX—30.IX 1934	Mysłowice 15.IX—30.IX 1935	Mysłowice 1.IX—15.IX 1935	Mysłowice 1.IX—30.IX 1934
Mięsiste ponad 80	—	—	—	78	86	54	—	—	—
80—100	—	—	—	87½	96	60½	97½	98	59
100—120	—	—	—	94½	107	66	113½	115	71
Mięsne od									
110 wzwyż	84	92¼	73¾	—	—	—	—	—	—
120—150	—	—	—	103½	116½	71½	129	131¾	83
130—150	101¼	105	80	—	—	—	—	—	—
ponad 150	120	122¼	86½	—	—	—	143	148½	94½

W okręgach wschodnich natomiast, notowano dalsze osłabienie cen. Zdaniem sfer fachowych tłomaczy się to wysokiemi taryfami kolejowemi, które uniemożliwiają rentowną dostawę do wielkich ośrodków konsumcyjnych, oraz dostawy dla celów eksportowych.

Ceny średnie bydła w złotych za 100 kg. ż. w.

(Notowania dotyczą zwierząt pierwszej jakości)

	Warszawa 15.IX—30.IX 1935	Warszawa 1.IX—15.IX 1935	Warszawa 1.IX—30.IX 1934	Poznań 15.IX—30.IX 1935	Poznań 1.IX—15.IX 1935	Poznań 1.IX—30.IX 1934	Mysłowice 15.IX—30.IX 1935	Mysłowice 1.IX—15.IX 1935	Mysłowice 1.IX—30.IX 1934
Woły . .	74½	79	80	68	67½	70½	—	—	70
Buhaje . .	71¼	72	—	61	62	64	59½	61½	65
Krowy . .	74	85½	60	63	63	67½	71	68¼	71
Jałowice . .	—	—	—	68	67½	70½	71¾	69½	72
Cielęta . .	76¼	75	70	79	80½	86	86	85½	83

S. K.

Rynek jajczarski.

W drugiej połowie września b. r. cena jaj oryginalnych dochodziła do 80—90 zł. za 24 kopową skrzynię. Za towar eksportowy uzyskiwano loco granica lądowa Polski 102—112 zł., zaś fob Gdynia przeciętnie 98—105 zł. za 2/2 skrzynię.

Wrzesień był okresem pomyślnym pod względem ilościowego nasilenia eksportu. Eksportowaliśmy w tym czasie jaja głównie do Anglji i do Hiszpanji, a pozatem względnie liczne ilości do Austrji, Czechosłowacji; zaś mniejsze ilości do Włoch i do Szwajcarji, oraz do Stanów Zjednoczonych A. P.

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich płacił swoim dostawcom 1.30 zł. za - kg jaj.

Warszawa notowała około 100 zł. za 24 kop. jaj, loco skład odbiorcy.

Notowania cen za jaja polskie na rynkach zagranicznych loco wagon lub skład importera.

Kraj	Notowano za sztuk jaj	Notowano kategorji	w r. 1935 17.IX.	w r. 1935 1.IX.	w r. 1934 18.IX.	w r. 1934 2.IX.
Anglja	120	62 kg				
		61/62 „	9/6	—	8/3 do 8/6	—
		59/60 „	9/3	9/6	8/—	10/—
		57/58 „	8/6 do 8/9	—	—	—
		55/56 „	—	8/9	—	—
		53/54 „	7/9 do 8/— „ 8/2	7/9 do 8/— „ 8/6	7/3 do 7/6	7/9 do 8/3
		51/52 „	7/6	7/7½ do 7/9	7/— do 7/3	7/3 do 7/6
		49/50 „	—	7/6	6/6 do 7/—	7/— do 7/6
		47/48 „	—	7/3	6/3	7/3
		M	6/4½ do 6/6	6/6	6/—	6/—
Austrja	1	— —	12½ do 13 gr. austr.	13 do 13½ gr. austr	10¾ do 11 gr. austr.	10¾ do 11 gr. austr. (3.X.)
Czechosłowacja	60	—	Nie notowano		Nie notowano	
Francja	1000	—	Nie notowano		Nie notowano	
Hiszpanja	360	53/54 kg 51/52 „ M	58 pesetów 56 „ 54 „	Nie notowano	Nie notowano	
Niemcy	1	—	Nie notowano		Nie notowano	
Szwajcarja	100	—	Nie notowano		Nie notowano	
Włochy	100	53/54 kg 49/50 „	Nie notowano	34 lirów 32 „	Nie notowano	24—26 lir. 22—24 „

J. V.

Światowy rynek nasion oleistych, olejów i pasz treściwych.

We wrześniu i w pierwszych dniach października ceny nasion oleistych na rynkach zagranicznych znacznie zwyżkowały zachowując tendencję mocną:

Ceny nasion oleistych za 100 kg cif porty kontynentalne:

	12.IX	*19.IX*	*26.IX*	*3.X*
siemię lniane	24.72	26.20	28.05	27.95
rzepak	33.73	36.02	35.88	37.75
kopra	29.96	30.28	31.98	35.37
ziarna palmowe	23.41	24.23	25.44	26.97
orzech ziemny	35.63	36.68	36.54	37.05
soja	17.29	18.99	18.92	18.50
sezam	37.33	37.33	37.58	39.26

Ceny na nasiona oleiste krajowe z powodu małej podaży (szczególnie rzepaku i rzepiku) ustabilizowały się na poziomie wyższym niż w umowie ramowej, zachowując tendencję zwyżkową:

Ceny na nasiona oleiste krajowe w zł. za 100 kg.

	12.IX	19.IX	25.IX	5.X
rzepak:				
Warszawa	35 — 36	36 — 37	39 — 40	39 — 40
Poznań	34,5—35,5	35,5—36,5	37 — 38	40 — 41
Lwów	34 — 35	—	—	39 — 40
siemię lniane:				
Warszawa	32 — 33	32 — 33	32,5—33,5	33 — 34
Poznań	33 — 35	33 — 35	33 — 35	36 — 38
Wilno	28,5—29,5	29 — 30	—	—
siemię konopne:				
Lwów	—	—	—	24,75—25,25

W związku ze zwyżką cen na nasiona oleiste, ceny olejów zagranicznych również zwyżkowały, osiągając notowania za 100 kg od 6—10 zł. wyższe w stosunku do cen w ubiegłym miesiącu, co ilustruje następująca tabelka:

Ceny olejów cif Rotterdam w zł. zo 100 kg.

olej kokosowy	45.90	47.70	50.40	53.10
„ palmowy	43.20	47.70	51.30	53.10
„ arachidowy	70.20	72.—	73.80	79.20
„ lniany	46.80	49.50	53.10	56.25
„ sojowy	48.10	51.08	56.11	55.20

Na rynku krajowym zaznacza się dalszy silny wzrost cen oleju rzepakowego i lnianego przy zupełnym braku na rynku olejów zagranicznych, co miało miejsce i w ubiegłym miesiącu:

Ceny olejów krajowych f-ca olejarnia za 100 kg w zł.

Olej lniany	117	130	130	130
„ rzepakowy	115	115	130	120
„ kokosowy	—	—	—	—
„ palmowy	—	—	—	—

Ceny makuchów cif porty belgijskie i skandynawskie utrzymują się naogół na poziomie cen sierpniowych za wyjątkiem cen kuchów lnianych i kokosowych, które nieznacznie zwyżkowały. Podaż makuchów na rynkach zagranicznych uległa dość wydatnemu zmniejszeniu.

Ceny makuchów w zł. za 100 kg cif porty belgijskie i skandynawskie:

kuchy lniane	15.84	15.84	14.76	16.20
„ rzepakowe	11.13	11.13	11.06	11.70
„ kokosowe	14.67	15.06	—	—
„ palmowe	11.13	11.—	—	—
„ orzech. ziemn.	—	—	—	—
„ sojowe	—	—	—	—
„ konopne	—	10.48	—	—
„ sezamowe	—	—	—	—

Ceny makuchów krajowych we wrześniu ulegały nieznacznym wahaniom przy tendencji zwyżkowej; obroty nadal minimalne przy zupełnym braku na rynku makuchów z nasion zagranicznych:

Ceny makuchów na rynku krajowym za 100 kg f-co wagon st. załadowczej:

	12.IX	19.IX	26.IX	3.X
kuchy lniane	16.50	16.50	17.—	16.50
„ rzepakowe	13.—	13.—	13.—	13.—
„ kokosowe	—	—	—	—
„ palmowe	12.—	—	—	—
„ orzech. ziemn.	—	—	—	—
„ sojowe	18.—	18.50	—	—
„ sezamowe	17.—	17.—	—	—

L. B.

KRONIKA KRAJOWA.

Olejarnia Szamotulska.

Dnia 4-go września b. r. została uruchomiona przez „Rolniczą Spółkę Olejarską" Sp. z o. o. nieczynna od roku olejarnia w Szamotułach w woj. Poznańskiem. Narazie uruchomienie to nastąpiło w drodze wydzierżawienia przez spółkę nieruchomości, należących do tego przedsiębiorstwa, od zarządcy przymusowego.

Sam fakt puszczenia w ruch olejarni szamotulskiej nie zasługiwałby może na omówienie go w specjalnym artykule, gdyby nie szczególne okoliczności, jakie temu faktowi towarzyszą.

Przedewszystkiem na szczególną uwagę zasługuje ta okoliczność, że „Rolnicza Spółka Olejarska", która wydzierżawiła olejarnie szamotulską, powstała z inicjatywy samych rolników wielkopolskich i że udziałowcami jej są z kilkoma tylko wyjątkami sami rolnicy. Mimo trudnych czasów zebrano kapitał udziałowy przekraczający już zł. 150.000, który codzień prawie wzrasta o nowe udziały przystępujących do Spółki członków. Świadczy to niewątpliwie o dużej przedsiębiorczości samego rolnictwa, które mimo bardzo ostrego kryzysu potrafiło wykazać wiele inicjatywy gospodarczej i zdobyć na jej urzeczywistnienie poważne, jak na obecne stosunki. środki pieniężne.

Tyle o ile chodzi o względy natury ogólnej. Patrząc na to zdarzenie z punktu widzenia ściśle gospodarczego, należy stwierdzić, że jest to pierwszy w naszem życiu ekonomicznem wypadek zorganizowania przez rolników na poważną skalę własnej przetwórni nasion oleistych Rolnicy nasi dotychczas, czy to indywidualnie, czy zbiorowo, tworzyli własne cukrownie, gorzelnie, krochmalnie, płatkarnie, mleczarnie, nie interesowali się natomiast prawie zupełnie olejorstwem, które powstało i rozwinęło się u nas bez współdziałania kapitału rolniczego. „Rolnicza Spółka Olejarska", robiąc pierwsza wyłom w tej dziedzinie, postawiła sobie za zadanie dostarczyć następujących korzyści materjalnych swoim udziałowcom: zakupić po jak najwyższej cenie wyprodukowane przez nich nasiona oleiste (narazie wchodzą tu w rachubę rzepik i siemie lniane) oraz odstąpić im jaknajtaniej wytłoczone z tych nasion makuchy. Rezultat działalności Spółki w tej dziedzinie okazały się dodatnie już w pierwszych tygodniach uruchomienia olejarni: okazało się, że, nie przy-

nosząc uszczerbku własnym interesom, można było płacić swym członkom więcej za odstawiony rzepak czy siemie lniane niż można było w danym czasie uzyskać na rynku, równocześnie zaś sprzedawać im makuchy po cenach niższych od rynkowych. Tanie kuchy, w dodatku pierwszorzędnej jakości, okazały się momentem szczególnie atrakcyjnym dla udziałowców, biorąc pod uwagę nieurodzaj i drożyznę pasz w zachodnich województwach w r. b. Działalność Spółki w dziedzinie zaopatrywania rolników w pasze trześciwe po przystępnej cenie pokrywa się w zupełności z przewodnią myślą obecnej polityki państwowej popierania w głównej mierze produkcji hodowlano-zwierzęcej.

Ten fakt, że przemysł olejarski dotychczas nie wszedł w zakres poczynań rolnictwa w dziedzinie organizacji przetwórstwa przemysłowego płodów gospodarstwa wiejskiego, miał ten skutek, że przemysł ten całkowicie dostał się w ręce elementów, nierozumiejących potrzeb i interesów rolniczych.

Zainicjowana przez paru laty polityka popierania własnej wytwórczości surowców oleistych stanowi tu moment przełomowy. Uruchomienie zaś w tym właśnie momencie pierwszej w Polsce olejarni rolniczej jest zdarzeniem szczególnej wagi. Jak wiadomo, co roku między przemysłem olejarskiem a zrzeszonymi producentami nasion oleistych zawierana jest umowa co do odbioru przez ten przemysł krajowych surowców oleistych po ustalonej przez obie strony cenie. Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że olejarnie dążą w takich wypadkach do tego, by cena surowców krajowych była jak najniższa, motywując to wysokiemi kosztami produkcji, ograniczoną pojemnością rynku krajowego na oleje i t. p. Oczywiście, że rolnikom, jako nieobznajmionym należycie ze sprawami przemysłu olejarskiego, nieraz może być trudno obalic te argumenty i przekonać stronę przeciwną o słuszności swego stanowiska. Z chwilą jednak uruchomienia własnej olejarni w Szamotułach pozycja rolników wobec postulatów przemysłu olejarskiego staje się dużo mocniejsza. Rolnicy bowiem, mając teraz możność zapoznania się z techniką i kalkulacją olejarską znajdą zawsze realne i sprawdzone argumenty w obronie swego stanowiska wobec przemysłu olejarskiego, co jest rzeczą pierwszerzędnego znaczenia. Również dla odpowiedzialnych czynników państwowych, kierujących naszą polityką tłuszczową, będzie ważnem posiadać informacje o przemyśle olejarskim nietylko ze strony przemysłowców, lecz również ze strony rolników-producentów i przetwórców surowców oleistych.

O ile doświadczenie z pierwszą rolniczą olejarnią dobrze się uda, to może stać się ono hasłem do tworzenia nowych placówek tego rodzaju w kraju. W ten sposób mogłaby się powoli wytworzyć nowa gałąź przetwórstwa krajowego surowca oleistego, prowadzona przez samych rolników.

W. B.

Szacowane zbiory w roku 1935.

Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości prowizoryczne obliczenia przypuszczalnych zbiorów pięciu głównych ziemiopłodów w Polsce, dokonane na podstawie 4200 sprawozdań korespondentów rolnych z połowy m-ca sierpnia b. r.

Przypuszczalne zbiory przedstawiają się następująco:

pszenica	19.985,7	tys. q
żyto	63.819,4	„ „
jęczmień	14.286,2	„ „
owies	25.651,7	„ „
ziemniaki	293.867,6	„ „

Liczby te mogą ulec zmianie po omłotach i wykopkach ziemniaków.

Obliczenia powyższe są jedynie przybliżone i mogą odbiegać od ostatecznych, dokonanych w późniejszym czasie przez władze administracji ogólnej przy pomocy komisyj gminnych i powiatowych.

W porównaniu do lat ubiegłych przypuszczalne zbiory w r. b. wypadłyby następująco:

	w porównaniu do 1934 r.	w porównaniu do przeciętnej 1930—1934 r."
pszenicy	o 3,9% mniejsze	o 1,1% mniejsze
żyta	o 1,3% „	o 1,2% „
jęczmienia	o 1,7% „	o 1,2% „
owsa	o 0,6% większe	o 4,4% większe
ziemniaków	o 12,2% mniejsze	o 4,4% mniejsze

Najlepszy stosunkowo w porównaniu do roku ubiegłego urodzaj wszystkich 5 ziemiopłodów wypadł w woj. południowych. Natomiast najgorszy urodzaj pszenicy okazał się w woj. warszawskiem, łódzkiem i kieleckiem, żyta — w łódzkiem oraz wileńskiem i nowogródzkiem, jęczmienia, owsa i ziemiaków — w poznańskiem, łódzkiem i warszawskiem.

Porastania zbóż prawie nie stwierdzono. Jedynie nieznaczne porastanie żyta odnotowano w woj. białostockiem i nowogródzkiem — po 26% odpowiedzi, oraz w wileńskiem — 23% odpowiedzi.

Jakość ziarna tegorocznego przedstawia się w odsetkach odpowiedzi przeciętnie dla Polski następująco:

	dorodne		średnie		poślednie	
	1935	1934	1935	1934	1935	1934
pszenica ozima	25	30	67	63	8	7
żyto ozime	37	35	58	58	5	7
jęczmień jary	23	34	65	60	12	6
owies	31	37	57	56	12	7

Prace nad reformą podatku gruntowego.

Dnia 11 września b. r. odbyło się posiedzenie Głównej Komisji Klasyfikacyjnej, która, zgodnie z rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 29 sierpnia b. r. rozpoczęła w dniu 1 września swoją działalność. Porządek obrad Komisji obejmował: a) sprawozdanie z 3-miesięcznej działalności specjalnego aparatu urzędniczego, uruchomionego przez Ministra Skarbu dla celów wykonania ustawy o klasyfikacji gruntów i b) sprawę instrukcyj re-

gjonalnych. W okresie od czerwca b. r. prace nad wyprowadzeniem w życie ustawy o klasyfikacji gruntów posunęły się znacznie naprzód. Przeprowadzono przeszkolenie klasyfikatorów wojewódzkich i powiatowych, zorganizowano biura Głównej Komisji Klasyfikacyjnej oraz wojewódzkich i powiatowych Komisyj na terenach, na których wroku bież. rozpoczęta ma być klasyfikacja gruntów (woj. zachodnie, południowe, wschodnie i woj. Białostockie), oraz przeprowadzono szereg prac wstępnych, obejmujących: zbieranie i porządkowanie materjałów pomiarowych, próbne klasyfikacje wzorcowe, wreszcie opracowanie na ich podstawie instrukcyj regjonalnych.

Tereny, na których w roku bieżącym prowadzone już mają być prace klasyfikacyjne, obejmują wszystkie województwa, posiadające kataster parcelowy, założony przez b. władze pruskie i austrjackie oraz województwa wschodnie, które pod względem pomiarowym są najbardziej zaniedbane. Zupełnie inne metody pracy przygotowawczej muszą być przyjęte dla b. zaboru rosyjskiego i b. zaborów austrjackiego i pruskiego. Na tych ostatnich ternach praca nad doprowadzeniem do porządku materjałów pomiarowych polega głównie na sprawdzeniu ze stanem faktycznym planów katastralnych: na terenie b. zaboru rosyjskiego trzeba zbierać istniejące plany z najróżnorodniejszych źródeł, brakujące zaś sporządzać nanowo. Cała armja mierniczych rozpoczęła już swoją działalność. Przy pracach wstępnych stwierdzono, że stan planów katastralnych w województwach zachodnich bardzo daleko odbiega od obecnego stanu faktycznego zwłaszcza naskutek zmian, jakie zaszły w sposobie użytkowania gruntów. W województwa wschodnich Małopolski brak wogóle w wielu okolicach planów katastralnych, zniszczonych podczas działań wojennych. Spisz i Orawa katastru nie posiadały. W tych zatem częściach Małopolski trzeba sporządzać nowe plany. W b. zaborze rosyjskim na 26 miljonów ha zebrano dotąd znajdujące się w posiadaniu władz plany, obejmujące ogółem obszar około 9 milj. ha.

Obecnie zbierać się będzie plany od osób prywatnych. Ogólnie biorąc, przyjęto następującą metodę prac pomiarowych: po zebraniu planów istniejących dla pewnego terenu mierniczego uzupełniać będą istniejące luki przez sporządzanie planów brakujących w ten sposób, aby tereny, objęte planami, tworzyły jednolitą, naogół prostą figurę geometryczną. Tereny, na których planów całkowicie lub w znacznej mierze brak, będą mierzone metodą aerofoto (zdjęcia z aeroplanów).

Po wysłuchaniu referatu sprawozdawczego Główna Komisja zapoznała się z treścią projektów instrukcyj regjonalnych, stanowiących przewidziane ustawą uzupełnienie norm klasyfikacyjnych dla gruntów ornych i przedstawione je projekty akceptowała. Każda z instrukcyj składa się z 2-ch części. Pierwsza (wspólna dla wszystkich) dotyczy sposobu oceny przy klasyfikacji czynników przyrodniczych, jak nachylenie i wystawa pól, wzniesienie nad poziomem morza i kamienistość. Druga część, oparta na wynikach próbnej klasyfikacji wzorcowej, zawiera wyliczenie i charakterystykę gleb, występujących na terenie danego województwa, a nie objętych przykładami, przytoczonemi w tekście załącznika do ustawy.

Główna Komisja przedstawione jej projekty akceptowała, wobec czego w najbliższej przyszłości spodziewać się należy ogłoszenia ich drogą specjalnego zarządzenia Ministra Skarbu.

Dyplomy uznania Ministerstwa Spraw Wojskowych dla osób i instytucyj, zasłużonych dla rozwoju krajowego owczarstwa i Lniarstwa.

Ministerstwo Spraw Wojskowych ustanowiło w listopadzie 1934 r. specjalne dyplomy uznania dla osób i instytucyj, zasłużonych dla rozwoju krajowego owczarstwa i lniarstwa.

Dyplomy powyższe są nadawane na następujących warunkach:

1) Wnioski na nadawanie dyplomów przedstawiają Ministerstwu Spraw Wojskowych izby rolnicze za pośrednictwem Biura Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych; we wniosku izba podaje imię i nazwisko rolnika (względnie nazwę proponowanej do odznaczenia instytucji), gminę, powiat i województwo oraz krótkie uzasadnienie proponowanego odznaczenia.

2) Dyplimy mogą być nadawane przedewszystkiem tym rolnikom, którzy wykazali się wybitnemi wynikami w produkcji owczarskiej lub lniarskiej, a pozatem osobom i instytucjom wykazującym specjalne zasługi w tych działach pracy produkcji krajowej.

3) Dla dodania dyplomom poza czynnikiem moralnym realniejszego znaczenia materjalnego mogą izby rolnicze wypłacać z funduszów, przewidzianych na ten cel w swoich budżetach, osobom wyróżnionym, rekrutującym się z pośród biedniejszych posiadaczy owiec względnie producentów lnu, premje pieniężne.

4) Szczegółową ewidencję dyplomów prowadzi Biuro Wojskowe Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

5) Wydawanie dyplomów uznania powinno być uskuteczniane zasadniczo publicznie, w obecności ludności zebranej na przeglądzie, względnie przy okazji zjazdów i liczniejszych zebrań rolniczych.

W dn. 13 września Min. Spraw Wojsk. na wniosek Krakowskiej Izby Rolniczej przyznało 6 dyplomów uznania osobom, zamieszkałym na terenie woj. krakowskiego. Przygotowania do nadania dyplomów w innych województwach są w toku.

Przegląd ustaw i rozporządzeń.

O zmianie rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 12 października 1934 r. w sprawie zakazu przywozów niektórych towarów, rozp. Rady Ministrów z dn. 24. 7. 1935 (Dz. U. R. P. Nr. 57, poz. 369).

O zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 23 sierpnie 1932 r., w sprawie wyłączeń z Ordynacji Zamoyskiej, Dekret Prezydenta Rzplitej z dn. 1. 8. 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 59, poz. 382).

W sprawie zmiany „Regulaminu przewozu przesyłek towarowych na kolejach żelaznych", rozp. min. Komunikacji w porozumieniu z min. min. Sprawiedliwości, Przem. i Handlu oraz Rolnictwa i R. R., wydane dn. 2. 8. 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 60, poz. 383).

O spuście drzewa luzem na wodach publicznych śródlądowych, rozp. min. Komunikacji z dn. 21.7 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 394).

W sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o opłatach stemplowych, obwieszczenie min. Skarbu z dn. 7. 6. 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 64, poz. 404).

O zmianie rozporządzenia z dn. 25 października 1934 r., w sprawie zwrotu cła przy wywozie niektórych towarów, rozp. min. Skarbu z dn. 22 sierpnia 1935 r. w porozumieniu z min. min. Przem. i Handlu oraz Rolnictwa i R. R. (Dz. U. R. P. Nr. 66, poz. 415).

O zniżce celnej na brzoskwinie świeże, rozp. min. Skarbu z dn. 29. 8. 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 66, poz. 416).

W sprawie zmiany ustawy z dn. 29 marca 1933 r. o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych, dekret Prezydenta z dn. 30. 9. 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 71, poz. 448).

W sprawie zmiany rozp. Prezydenta Rzplitej z dn. 24 października 1934 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych oraz ustawy z dn. 28 marca 1933 r. o urzędzach rozjemczych do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich, dekret Prezydenta z dn. 30. 9. 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 71, poz. 449).

O tępieniu korówki wełnistej, rozp. min. Rolnictwa i R. R. z dn. 19. 9. 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 74, poz. 465).

O tępieniu gryzoniów polnych, rozp. min. Rolnictwa i R. R. z dn. 19. 9. 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 74, poz. 466).

O dozorze nad mięsem i przetworami mięsnemi, rozp. min. Opieki Społecznej z dn. 26. 9. 1935 r. wydane w porozumieniu z min. Rolnictwa i R. R. oraz min. Przem. i Handlu (Dz. U. R. P. Nr. 74, poz. 468).

O częściowej zmianie taryfy celnej wywozowej, rozporządzenie min. Skarbu z dn. 2. 10. 1935 r. wydane w porozumieniu z min. min. Przem. i Handlu oraz Rolnictwa i R. R. (Dz. U. R. P. Nr. 74, poz. 470).

KRONIKA ZAGRANICZNA.

FINLANDJA.

Obniżenie premji eksportowej na masło.

W połowie września r. b. nastąpiło obniżenie premji, obowiązującej przy eksporcie masła z 6.50 na 5.50 marek fińskich od 1 kg. Zniżka ta tłumaczy się silnem podniesieniem cen na rynku londyńskim. Rząd fiński obawia się bowiem, że odpowiednia zwyżka cen masła w Finlandji wywoła zbyt poważne powiększenie produkcji masła, co może doprowadzić do przeciążenia rynku i wywołać załamanie się ceny, względnie spowodować konieczność wzmożenia akcji interwencyjnej.

W pierwszych dniach października r. b. nastąpiło, wskutek dalszej haussy na rynku angielskim, ponowne obniżenie poziomu premji wywozowej na masło do poziomu 3.50 marek od 1 kg.

AUSTRJA.

Ochrona krajowej produkcji drobiu.

Austrjacki Związek Hodowców Drobiu wystąpił do rządu związkowego z postulatem wzmożenia istniejącej ochrony celnej w zakresie drobiu i jaj. Żądanie to motywowane jest — poza względami ogólno-gospodarczemi — tem, że ostatnie podniesienie opłaty licencyjnej przy imporcie paszy spowodowało wzrost kosztów produkcji drobiu i jaj, utrudniając temsamem konkurencję towaru krajowego z importowanym.

Obecnie cło od drobiu żywego wynosi 8 koron złotych od 100 kg, od drobiu bitego — 15 koron, od jaj — 18 koron. Zarówno w odniesieniu do drobiu, jak i do jaj pierwsze miejsce wśród państw eksportujących do Austrji zajmują Węgry, na które przypada około 70% importu austrjackiego drobiu i 65% importu jaj.

Podniesienie cła na drób i jaja mogłoby wpłynąć poważnie również na nasz eksport do Austrji. W zakresie jaj Polska zajmuje po Węgrach drugie z kolei miejsce w imporcie do Austrji, w zakresie zaś drobiu mamy również stosunkowo wysokie kontyngenty, zresztą tylko w odniesieniu do drobiu żywego.

Podwyżka stawek celnych na drób i jaja stanowiłaby dalszy krok na drodze do osiągnięcia przez Austrję samowystarczalności w tej dziedzinie produkcji hodowlanej. W ostatnich latach Austrja poczyniła pod tym względem poważne postępy. O ile mianowicie w 1930 r. import jaj do Austrji osiągał wartość 35 milj. szylingów, to w 1934 r. przywieziono zaledwie za 9,3 milj. szyl., w pierwszej zaś połowie roku bieżącego za 3,1 milj. szyl. Eksport drobiu równocześnie spadł z 22,6 milj. szyl. w 1930 r. na 11,7 milj. szyl. w 1934 r. i 4,8 milj. szyl. w ciągu pierwszych sześciu miesięcy r. b.

HOLANDJA.

Opłaty od importu zbóż.

Począwszy od 4 września r. b. opłaty monopolowe przy imporcie wszystkich zbóż zostały podwyższone o 0,50 florena. Podwyżka opłat tłumaczona jest koniecznością zahamowania spadku cen jęczmienia i żyta w kraju. Opłaty te będą przeznaczone na powiększenie t. zw. kryzysowego funduszu rolniczego, skąd czerpane są kwoty na pomoc dla rolnictwa holenderskiego.

Ograniczenie produkcji mleczarskiej

Największe olejarnie holenderskie zawarły porozumienie, na podstawie którego produkcja makuchów na paszę zostanie poważnie zmniejszona. Porozumienie to ma obowiązywać na przeciąg trzech miesięcy, t. j. od 1 października do 31 grudnia r. b. Z porozumienia wyłamało się jedynie kilka mniejszych fabryk.

Układ ten został zawarty pod naciskiem rządu holenderskiego, który wkroczył obecnie na drogę stosowania polityki, zmierzającej do ograniczenia produkcji mleczarskiej w kraju do rozmiarów spożycia wewnętrznego w celu podniesienia w ten sposób cen, osiąganych za mleko przez producenta. Jednym ze środków tej polityki ma być podniesienie cen makuchów. Dla osiągnięcia tego celu rząd holenderski niedawno obłożył produkcję makuchów opłatą monopolową w wysokości 0,50 florena od 100 kg, wspomniane zaś porozumienie olejarni stanowi nowy wynik akcji rządu. W niedługim czasie nastąpi prawdopodobnie, w związku ze zwyżką cen makuchów na rynku holenderskim, podniesienie stawek celnych przy imporcie tego artykułu do Holandji.

Wpływy z opłat od produkcji makuchów, podobnie jak i z opłat od importu zboża, będą przeznaczone na zasilenie kryzysowego funduszu rolniczego.

STATYSTYKA

Wywóz towarów z Polski.

Wyszczególnienie	1927/28		1928/29		1929/30		1930/31		1931/32		1932/33		1933/34		1934/35	
	liczby absolut.	%	liczby absolut.	%	liczby absolut.	%	liczby absolut.	%	liczby absolut.	%	liczby absolut.	%	liczby absolut.	%	liczby absolut.	%
	Tysiące złotych															
Obrót ogólny	2.500.085	100,0	2.603.971	104,2	2.746.050	109,8	2.124.954	85,0	1.374.178	55,0	980.797	39,2	996.977	39,9	939.877	37,6
Artykuły rolnicze	1.509.494	100.0	1.487.971	98,6	1.552.473	102,8	1.105.034	73,2	656.358	43,5	481.735	31,9	497.797	33,0	480.424	31,8
w tem produkcja roślin	200.751	100.0	277.896	138,4	327.141	162,0	181.978	90,7	145.236	72,3	136.643	68,0	134.052	66,8	172.549	85,9
" zwierz.	559.873	100.0	575.269	102,7	598.200	106,8	534.066	95,4	291.815	52,1	197.170	35,2	170.378	30,4	138.730	24,8
przemysł rolny	170.168	100,0	180.256	105,9	253.625	149,0	149.998	88,1	84.028	49,4	42.973	25,3	35.701	21,0	44.665	26,3
drzewo sur. i na półobrob.	578.702	100,0	544.550	78,5	373.507	64,6	238.982	41,3	135.279	23,4	105.049	18,2	157.666	27,2	124.480	215
	Ilość															
Obrót ogólny tonny	20.316.405	100,0	20.862.293	102,7	20.282,370	99,8	18.903.498	93,0	15.812.688	77,8	12.824.120	63,1	13.305.559	65,6	14.054.718	69,2
sztuk	2.722.776	100,0	2.765.725	101,6	2 878.171	105,7	2.918.316	107,2	2.736.208	100,5	2.469.384	90,7	1.952.172	71,7	1.764.513	64.8
Artykuły roln. tonny	6.431.890	100,0	5.070.340	78,8	5.322.718	82,8	3.852.010	60,0	2.513.674	39,1	2.421.822	37,7	3.432.165	53,4	3.184.085	49.5
sztuki	2.720,761	100.0	2.763.414	101,6	2.876.986	105,7	2.916.581	107,2	2.724.095	100,5	2.468.470	90,7	1,952.172	71,2	1,764.513	64,9
w tem produkcja rośl. ton.	384.505	100,0	597.148	155,3	1.040.309	270,6	873.329	227,1	609.376	158,5	732.280	190,4	938.544	24,4	1.152.717	30,0
" zwierz. ton.	109.679	100,0	113.590	103.6	131.668	120,0	161.576	147,3	142.058	129,5	108.441	98,9	76.661	69,9	64.434	58,7
" zwierz. szt.	2.720.761	100.0	2.763.414	101,6	2.876.986	105.7	2.916.581	107,2	2.734.095	100,5	2,468.470	90,7	1.952.172	71,8	1.764.513	64,9
przem. rolny ton.	408.862	100.0	458.436	112,1	825.985	202,0	652.637	159,6	463.901	113,5	265.003	64,8	274.678	67,2	298.804	73,1
drzewo surowe i napółob.	5.528.844	100,0	3.901.166	70,6	3.324.756	60,1	2.164.468	39,1	1.298.339	23,5	1.316.098	23,8	2.142.282	38,7	1.668.130	30,2

Przywóz i wywóz niektórych artykułów rolniczych według wydawnictw Gł. Urzędu Statystycznego.

Przywóz.

	SIERPIEŃ			
	1935/36	1934/35	1935/36	1934/35
	w tonnach		w tys. złotych	
OBRÓT WSZYSTKIEMI TOWARAMI	**209.235**	**250.586**	**71.956**	**66.878**
Pszenica	1	100	0	20
Żyto	—	2	—	0,2
Jęczmień	—	—	—	—
Owies	—	—	—	—
Kukurydza	—	48	—	8
Ryż	4.581	7.088	905	1.240
Nasiona past. i traw	18	0	6	0,4
„ oleiste	1.077	2.850	275	706
Cebula	48	0	6	0,1
Len i konopie	20	58	55	168
Jabłka świeże	5	4	2	1
Śliwki „	1.431	1.590	606	637
Śliwki suszone	91	42	57	31
Cytryny	467	523	374	233
Pomarańcze i mandarynki	175	32	103	22
Winogrona	373	469	272	261
Orzechy włoskie i laskowe	23	23	53	46
Łoje zwierzęce nieprzerobione	116	341	77	168
Skóry surowe	2.769	1.949	3.280	2.596
Wełna	196	396	351	1.427
Jelita	113	120	353	268
Mąka pszenna	0	0	0	0
Mąka żytnia	0	0	0	0
Makuchy niewymienione	424	886	62	132

Wywóz.

		SIERPIEŃ			
		1935/36	1934/35	1935/36	1934/35
		w tonnach		w tys. złotych	
OBRÓT WSZYSTKIEMI TOWARAMI		**1.201.288**	**1.218.616**	**77.023**	**75.040**
Pszenica		3.791	10.015	397	1.885
Żyto		23.979	26.825	2.122	3.276
Jęczmień		9.115	9.530	923	1.235
Owies		1.175	2.827	141	365
Ryż		1.340	620	318	123
Strączkowe		428	646	141	231
Nasiona pastew. i traw		287	962	132,4	451
„ oleiste		330	437	126	241
„ buraków cukrowych		—	458	—	318
Ziemniaki		1	6	0,1	0
Chmiel		18	17	84	37
Len i konopie		1.173	613	650	118
Konie	sztuk	278	755	62	168
Bydło rogate	„	1.657	783	408	176
Trzoda chlewna	„	13.527	13.846	1.580	1.811
Drób żywy	„	126.329	109.945	277	124
Mięso cielęce	tonny	51	40	46	37
„ wieprzowe		418	208	544	291
„ baranie		47	53	85	96
Bekony		1.955	1.768	3.692	3.840
Wędliny i szynki		400	323	927	703
Masło		703	430	1.181	715
Jaja		3.509	2.109	4.468	2.466
Skóry i futra surowe		282	77	741	243
Włosie, szczecina i sierść		41	35	475	419
Pierze i puch		130	112	430	477
Mąka pszenna		4.300	455	483	67
„ żytnia		4.665	10.980	424	1.066
Słód		348	294	106	91
Spirytus		.	.	14	39
Cukier		8.141	5.603	947	662
Ziemniaki suszone i płatki		175	—	21	—
Mąka i krochmal ziemniaczany		572	67	135	17
Otręby wszelkie		440	366	46	40
Makuchy lniane		—	—	—	—
Wysłodziny susz. i melasa		749	1.972	62	198
Drzewo:					
Papierówka		23.639	30.931	794	1.045
Kopalniaki i słupy telegraficzne		3.966	1.812	183	75
Kłody, kloce i dłużyce		19.460	7.920	1.121	623
Bale, deski, łaty i podkłady kolejowe		110.609	100.521	10.256	9.743

Porównawcze zestawienie przewozów kolejowych ważniejszych artykułów rolniczych za czerwiec 1932, 1933, 1934 i 1935 roku według danych Centralnego Biura Statystycznego Ministerstwa Komunikacji.

ROK	NADANIE				PRZYJĘCIE			
	w komunikacji wewnętrznej	do portów		zagranicę	z portów		z zagranicy	Tranzyt
		Gdyni	Gdańska		Gdyni	Gdańska		
	tonny				tonny			
Pszenica.								
1932	21.149	—	241	542	—	61	—	2
1933	14.741	—	599	403	—	15	—	950
1934	16.756	—	4.249	4.313	—	—	—	—
1935	18.373	—	1.029	706	—	15	—	—
Żyto.								
1932	21.585	—	5.132	475	—	180	—	31
1933	22.086	6	1.812	1.003	—	30	—	27
1934	37.098	—	5.404	771	—	90	—	—
1935	34.891	—	5.334	2.132	—	75	—	—
Owies.								
1932	5.243	—	59	269	—	—	—	—
1933	5.192	—	825	331	—	—	—	257
1934	6.134	—	1.690	15	—	—	—	27
1935	4.484	—	668	404	—	—	—	67
Jęczmień.								
1932	3.341	—	507	77	—	62	—	5
1933	2.636	—	1.041	16	—	136	—	311
1934	3.938	—	4.220	16	—	190	—	51
1935	1.964	—	3.967	212	—	—	—	21
Mąka zbożowa.								
1932	37.997	—	924	105	—	5	1	215
1933	41.816	10	343	30	—	18	5	781
1934	55.359	—	4.899	—	15	—	—	507
1935	43.280	—	2.070	532	—	15	—	492
Otręby.								
1932	8.594	15	628	1.571	—	3	143	1.381
1933	9.582	—	286	—	—	15	—	1.492
1934	16.039	13	392	606	—	61	—	1.751
1935	7.687	—	683	—	—	—	—	150
Ziemniaki								
1932	13.943	30	1.872	1.146	—	2	—	1.781
1933	11.143	16	2.391	578	—	61	—	3 620
1934	16.185	—	1.713	500	—	99	—	1.687
1935	19.065	—	1.664	421	—	15	—	4.787
Bydło rosłe.								
1932	8.921	—	251	16	—	—	—	225
1933	6.012	—	110	27	—	—	—	70
1934	6.626	—	40	60	—	—	1	21
1935	5.141	—	7	143	—	1	—	67
Trzoda chlewna.								
1932	8.594	—	582	790	—	—	—	1.127
1933	9.582	—	225	723	—	—	—	320
1934	4.961	—	177	952	—	—	—	114
1935	4.886	—	202	773	—	—	—	118
Drzewo nieobrobione.								
1932	63.396	—	4.712	4.917	—	60	68	1.016
1933	66.305	—	5.847	11.335	—	17	—	1.000
1934	74.755	278	6.146	15.596	6	165	—	1.481
1935	67.816	46	8.294	15.000	—	32	16	2.264
Drzewo obrobione.								
1932	79.994	11.587	45.804	7.522	—	16	93	19.650
1933	75 909	21.501	67.001	8.865	—	63	194	28.156
1934	78.095	21.246	72.614	7.232	—	130	154	43.404
1935	76.847	27.199	41.150	5.630	—	172	288	29.469